

BIULETYN

ORGANIZACJI POLSKICH W EDMONTONIE

THE BULLETIN OF POLISH ASSOCIATIONS

Adres: 10853—98 St., Edmonton, Alberta.

Druk na prawach rękopisu. Copyright.

Rok I.

EDMONTON, ALTA., DNIA 3 MAJA, 1956.

Nr. I.

Eugeniusz A. Miłkowski,
Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej
Okręg Alberta

W Jedności Siła!

Hasło to przewija się poprzez dzieje Polski jako gwiazda przewodnia ku wielkości i moey. Ile razy zgodnym wysiłkiem porywaliśmy się na rzeczy wielkie i jak się zdawało nieraz — niemożliwe — zwycięstwo stawało się naszym udziałem; gdy jedności zabrakło, traciliśmy owoce zwycięstwa.

Weźmy za przykład Konstytucję 3-go Maja, której właśnie rocznicę zbiega się z wydaniem naszego Biuletynu. Byliśmy jednym z pierwszych narodów (drugim po Francji) który Wolność i Równość uczynił przywilejem każdego obywatela, a pierwszym — który ustanowił Ministerstwo Oświaty z zamiarem dania Oświaty szerokim masom. Pełne wprowadzenie w życie Konstytucji 3-go Maja mogło Polskę wydziwić z niebezpieczeństwa upadku a nawet postawić w rzędzie czołowych państw Europy. Zdobyliśmy się na myśl polityczną, wybiegającą przed inne narody w tworzeniu Narodu Demokratycznego. Ale zabrakło nam jedności a państwa ościenne dołożyły wszelkich wysiłków by wywołać rozłam i siłą odróżnić złać ducha wolności.

Weźmy za przykład ostatnią Wojnę Światową. Zdawało by się że nasz udział w niej, w porównaniu z milionowymi potęgami które w niej wzięły udział, był nieznaczny; ale przecież kilkakrotnie byliśmy tym czynnikiem który przechylił szalę zwycięstwa na stronę Państw Demokratycznych. Nasz bohaterstwo a tragiczny opór w roku 1939 spowodował odejście sił Hitlera, które, rzucane na zupełnie nieprzygotowane wtedy Państwa Zachodnie, potoczyły by zapewne koła historii zupełnie inaczej. W historycznej bitwie lotniczej "Battle of Britain", gdy jak strategicy przyznają siły Luftwaffe były "o włos od zwycięstwa", Dywizjon Polskie były tym "włosem" który umożliwił przetrwanie siłom angielskim. W walkach lądowych czy morskich wiodłowie aliancy powierzały Polakom nieraz najcięższe zadania, wiedząc że żołnierz Polski nie zna słowa "niemożliwe". Zdobywaliśmy pochwały i ordery ale, gdy wojna się skończyła, zapomnieli

o nas. Dlaczego? Nie potrafiliśmy się zdobyć na silną reprezentację polityczną która posiadała by należytą powagę w przetargach dyplomatycznych.

Przejdźmy do sytuacji w Edmontonie. Nasza grupa narodowościowa polska nie jest tu największa, chociaż urzędowa cyfra około 6.000 jest wcale pokątną.

Tym bardziej że ilość nadrabiamy jakością. Nasza stara emigracja zdobyła sobie uznanie w tułajstwym społeczeństwie, polscy pionierzy pokazali że Polak jest zaangażowanym i nieustępliwym w pracy a polskie farmy można rozpoznać z daleka, gdyż widać że dobry gospodarz tam mieszka. A nasza młoda generacja to przecież ludzie którzy pół świata przewędrowali, z niejednego pieca chleb jedli, dawali sobie radę a i teraz poczynają sobie nie gorzej. Dla czego więc o nas tak mało i rzadko wspominają gazety. Nie zajmujemy należyciego nam stanowiska bo "każdy sobie rzepkę skrobie", żyjąc w pojedynkę zamiast w gromadzie poszukiwać siły. Nasze Stowarzyszenia skupiają zaledwie nieznaczna część Polaków; reszta trzyma się zdaleka albo z lenistwa albo tłumacząc się "nie mi to nie daje".

Tę drogę nie pójdzie się naprzód. Gdy nas się więcej zbierze, będziemy w stanie "dawać"; możemy utworzyć Kasę Pożyczkową, Biuro Pośrednictwa Pracy, rozwijać szkolnictwo polskie i wychowywać naszą młodzież w poszanowaniu Rodziców i Idełów Polskich, pomagać nowym emigrantom, wybudować Dom Polski odpowiedni do naszej godności i naszych potrzeb, bronić naszych Rodaków na ich placówkach pracy i na terenie politycznym. A więc nie chodźmy samopas — ci, co jeszcze tego nie uczynili, niech się zapiszą do Stowarzyszenia, które jest im najbliższe charakterem i osobami członków. Człowiek nie zrzeczony jest straconym dla społeczeństwa i Polski. Ci, którzy już są członkami Stowarzyszeń, niech biorą udział w pracy swego Stowarzyszenia, starają się o jego rozwój, dają nowe idee i wkład swej pracy. Nasze składki dolarowe i troche pracy społecznej połączonej z

OD REDAKCJI

Z inicjatywy Towarzystwa Polsko-Kanadyjskiego, a w łącznym wysiłku organizacji polskich w Edmontonie ukazuje się niniejszy "Biuletyn" informacyjno-propagandowy.

Biuletyn ma na celu obudzenie uczuć społecznego współzycia, a przez to spowodowanie powiększenia szeregów członków organizacji polskich w Edmontonie.

Prosimy uprzejmie wybaczyć nam niedociągnięcia tego pierwszego numeru. Uchybienia redakcyjne będą liczne, spowodowane, w pierwszym rzędzie przyspieszeniem druku — aby numer ukazał się w dniu 3-cim Maja.

Prosimy jednak Szanowne Czytelniki i Szanownych Czytelników o przeczytanie całego Biuletynu i rozważenie jego treści. A jeśli szeregi organizacji naszych potroją się, będziemy uważali, że Biuletyn spełnił swe zadanie.

Będziemy się starać aby Biuletyn przeobraził się w miesięcznik i mógł być łącznikiem i informatorem Polonii Edmontonu.

niła rozrywką okazała się dobrą z nich naukę: tylko wtedy coś interesem. A więc, pamiętamy na osiągniemy gdy będziemy działali bolesne lekcje przeszłości weźmy razem.

Z Naszego Życia

Godny podkreślenia fakt że dnia 17 kwietnia odbyło się, na zaproszenie ks. proboszcza A. Przysiężniaka w domu p. Cz. Chranowskiego niecodzienne zebranie. Zebranie zajął ks. T. Nagengast D.D. podając jako cel jego nawigowanie bliższego porozumienia między organizacjami świeckimi i kościelnymi oraz duchowieństwem. Ks. Proboszcz, w krótkich słowach podkreślił wagę wspólnej pracy stwierdzając, że o tę własność harmonijną wspólną pracę bardzo mu chodzi.

W wyniku dyskusji ustalono, że ogłoszenia organizacji świeckich będą podawane od Ołtarza w skróconej formie, dla zwrócenia uwagi parafian, a szczegółowe komunikaty wywieszane będą na tablicy przed kościołem. Duchowieństwo daje pomoc organizacjom świeckim, w szczególności w urządzaniu Świąt narodowych, w formie specjalnych nabożeństw i okolicznościowych kazań; stowarzyszenia świeckie przybierają pomoc w działalności społecznej duchowieństwa, przedewszystkim służąc swemu salami, w miarę możliwości, na imprezy urządzone przez Parafię.

Rezultatem tegoż zebrania jest rozszerzenie inicjatywy Tow. Polsko-Kanadyjskiego wydawnictwa tego Biuletynu. Udział w tym

przedsięwzięciu zgłosiły wszystkie organizacje.

W omówionym zebraniu reprezentowane były przez swe zarządy: Tow. Pań Różańcowych, Komitet Parafialny, Kongres Polonii Kanadyjskiej, Tow. Polsko-Kanadyjskie, Stow. Polskich Kombatanów, Stow. Polskich Obrońców Ojczyzny.

Ks. Proboszcz podał, że projektuje, jeśli tylko pogoda dopisze, urządzenie uroczystości Bożego Ciała bardziej okazale z procesją naokoło kościoła.

W niedzielę dnia 22 kwietnia gościł w Edmontonie zespół rewiowy z Calgary pod kierownictwem p. A. Sumińskiego.

Zespół był podejmowany po południu bankietem przez Zarząd i zespół teatralny Tow. Polsko-Kanadyjskiego w sali tego Tow. Wiceprezesa odbyło się przedstawienie produkowane przez zespół Calgary, zbierając rzesiste brawa, przy wypełnionej po brzegi sali. Szczególnym aplauzem cieszyła się najmłodsza 3-ia konferansjerka.

Słamy najlepsze życzenia Zespołowi z Calgary — dalszej owocnej i chlubnej pracy.

Zespół teatralny Edmontonu wyjeżdża do Calgary z przedstawieniem H. Al. Fredry — "Pan Jowialski".

Wstęp w Szeregi Towarzystwa Polsko - Kanadyjskiego!

Towarzystwo Polsko-Kanadyjskie zostało założone dnia 11 listopada 1927 roku.

Pierwszy Zarząd założycielski to: J. Tworek, prezes; oraz członkowie Wł. Gębał, Kaz. Górecki, St. Ryczkowski i J. Mrozek.

Po dwóch tygodniach Tow. liczyło już 220 członków. Tow. zostało zarejestrowane, a statut zatwierdzony przez Rząd Prowincji Alberta w roku 1930. W tym czasie ustalono składki członkowskie, oraz rozpoczęto budowę istniejącego Domu Polskiego. W skład Komitetu Budowlanego weszli, oprócz wymienionego Zarządu W. Fridel, Tyt. Dąbrowski, H. Smith, J. Lang, K. Brzuszkiewicz i Z. Steblecki.

Tow. posiadało bardzo czynny zespół teatralny pod kierownictwem J. Tworka, K. Góreckiego i Wł. Gębada, który aż do czasów drugiej wojny światowej krzewił kulturę polską, dając różne przedstawienia nie tylko w Edmontonie, ale w całej Albercie. Koncerty przygotowywał Rajz, a korespondentem prasowym był J. Mrozek.

Zawierucha wojenna silnie odbiła się na pracy Tow. Skierowała jego wysiłki w stronę pomocy dla Kraju, oraz Armii Polskiej na Zachodzie. Tow. gorliwie i ofiarnie wypełniało swój obowiązek względem Kraju macierzystego, nie szczędząc ni sił, ni pieniędzy.

Po wojnie taką samą pomoc Tow. dawało i daje w różnej postaci Polakom, imigrantom do Kanady. Imigracja bogato zasiliła Polonię Alberta, a szczególnie Edmontonu, mniej jednak skwapliwie weszła w nasze szeregi organizacyjne.

Dziś zwracamy się do Was drodzy Rodacy, ocknięcie się z uspienia, spowodowanego następstwami wojny, trudnością położenia materialnego, czy surowością pracy zarobkowej.

Wyciągamy do Was obydwie ręce, uchwycicie je, a razem będzie nam napewno i lepiej i raźniej.

Towarzystwo Polsko-Kanadyjskie przygotowuje obecnie zorganizowanie Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej — Credit Union — która pozwala, wg. tutejszego ustawodawstwa, na czerpanie poważnych korzyści, płynących z bardzo tanich ubezpieczeń grupowych. Nadto pozwala na płacenie wyższych odsetek od wkładów oszczędnościowych, a wypożyczać pieniądze na dogodniejszych warunkach, aniżeli, jakkolwiek inna instytucja finansowa. Dziś, gdy najwyższe na rynku oprocentowanie od lokowanych oszczędności wynosi 2½%, „Credit Union” płaci 3½%.

Dalszym poważnym przedsięwzięciem Towarzystwa Polsko-Kanadyjskiego jest prowadzenie prac przygotowawczych do budowy nowo-

wego Domu Polskiego. Obecny już nie może pomieścić rozrastającej się Polonii. Plac Tow. zakupiło.

Dzisiaj z dumą możemy powiedzieć, że Dom Towarzystwa naszego jest ośrodkiem życia kulturalnego Edmontonu, ale staje się niewygodnym, zbyt małym. Zespółmy starania by nowy Dom był przyjemniejszy, wygodniejszy, i odpowiadał warunkom rozwoju całej Polonii.

Towarzystwo Polsko-Kanadyjskie zabiega o uzyskanie praw „Klubu”. Do tego jednak potrzeba minimum 250 członków, a dzisiaj w naszych szeregach mamy ok. 150.

Statut nasz jako cele Tow. podaje:

- Pielęgnowanie tradycji, kultury i zwyczajów polskich, oraz przekazywanie takowych młodszemu pokoleniu;
- Szerzenie oświaty;
- Praca charytatywna;
- Szerzenie kultury;
- Utrzymywanie kontakt z przyjeżdżającymi Polakami, korzystając z informacji udzielanych przez Urząd Imigracyjny.

jęc z informacji udzielanych przez Urząd Imigracyjny.

Członkiem Tow. może zostać każda osoba narodowości polskiej, lub pochodzenia polskiego powyżej lat szesnastu, nienagannych obyczajów i prawego charakteru.

Prosimy Zgłoś Się do Naszego Towarzystwa.

Adres: 10853—98 St. Deklarację zgłoszeniową można otrzymać codziennie rano do godz. 11, nadto wieczorem we wtorki w godz. 8—9, i w soboty w godz. 8—10.

Kalendarzyk Imprez w Sali Tow. Polsko-Kanadyjskiego:

Maj 12: Tow. Pań Różańca Św. organizuje doroczny wiosenny Karawał, połączony z wyborem królowej. Dochód przeznaczony na budowę kościoła. Początek o godz. 8 wiecz.

Maj 13: Zebranie miesięczne członków Towarzystwa Polsko-Kanadyjskiego. Początek o godz. 3 po poł.

Maj 19: Wielka Zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony

jest na cele Biblioteki Tow. Początek o godz. 9 wiecz.

Maj 20: Święto Matki, połączone z uroczystością zakończenia roku szkolnego i rozdaniem świadectw. Początek o godz. 4 po poł. Organizuje Szkoła polska.

Maj 27: Akademia „Monte Cassino”. Początek o godz. 3 po poł. Urządza Stow. Polskich Kombatanów.

Czerwiec 10: Zebranie miesięczne członków Tow. Początek o godz. 3 po poł.

W każdą sobotę w sali Tow. odbywają się zabawy taneczne. Początek o godz. 9 wiecz. Przygotowuje zespół orkiestry „Echo”. — W przygotowaniu są „Świętojanki”.

Dnia 1 czerwca odbędzie się piknik Tow. o ile pogoda dopisze. Bliższe szczegóły zostaną podane.

Dnia 6 maja o godz. 3 po poł. w sali „Canadian Legion Memorial Hall” odbędzie się uroczysta Akademia 3-go Maja, organizowana pod auspicjami Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

Zarząd.

S.P.K. - Organizacja Byłych Żołnierzy P.S.Z.

Nie nowina to, że człowiek w gromadzie mocniejszy. Pozostawiony sam sobie, ani o siebie zadbać często nie potrafi, ani też nie może walczyć o wszystko co dla niego najświętsze.

Prawda to tym większa, gdy mowa o Polakach, którym pomoc nie pozwala żyć i pracować dla Ojczyzny, w obronie której poszli do walki z wrogiem piętnaście lat temu. Walka ta nie skończona do dziś. Polska poniósłszy najcięższe ofiary z wszystkich narodów kochających wolność, jest w niewoli wroga głoszącego nieważność do wszystkiego, co dały ludzkości dwa tysiące lat kultury chrześcijańskiej. Żołnierze-Polacy zmuszeni zostali do borykania się z losem wśród obcych. Nie przestali jednak być ani Polakami ani żołnierzami, dla których dobro Polski jest najwyższym prawem. Lata wspólnych wysiłków, — lata, w których nauczyli się ramie w ramie stać w szeregu, wytworzyły w nich więzy przyjaźni i koleżeństwa, o których wiedzą, że są ich najlepszą siłą w tych zmaganiach z losem, które gotuje dla nich przyszłość.

Wspólność celu, którym jest Polska, i wspólność osobistej doli uczyniły więc tę jeszcze silniejszą. Korzyść ze skupienia się, ze starego hasła — by trzymać się kupy, gdy jest ciężko — stanęła w parze z obowiązkiem utrzymania w nieprzerwanej ciągłości tych ideałów, które przysięgali zawsze Wojownikowi Polskiemu.

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie dziś nie istnieją. Istnieją

jednak dalej ideały, w obronie których Polskie Siły Zbrojne walczyły. Istnieje obowiązek walki o niepodległość, istnieje obowiązek brzoziwienia i obrony polskiej myśli, polskiego uczucia i polskiej kultury.

Nie ma formalnie Wojska Polskiego, są jednak żołnierze polscy. Żołnierze ci musieli wyszukać dla siebie formę organizacyjną, która by ich dalej skupiała.

Z tych powodów i na tych założeniach powstało i rozrosło się Stowarzyszenie Polskich Kombatanów w świecie.

Stowarzyszenie ma na celu:

- Utrzymanie i realizację wśród wychodźstwa polskiego i innych społeczeństw świata idei niepodległej Polski,
- Poglębianie spójności narodowej i podtrzymanie wśród członków koleżeństwa oraz więzi tradycji zespołowych, powstałych w czasie walk o niepodległość,
- Obronę i szerzenie prawdy historycznej o wkładzie i udziale polskim w drugiej wojnie światowej,
- Stworzenie wśród ogółu Polaków zagranicą, a w szczególności wśród młodego pokolenia, twórczego i dynamicznego ruchu kulturalnego, opartego na tradycji narodowej i organizacyjnych związkach cywilizacji chrześcijańskiej.

A zatem cel ogólny — krzewienie myśli niepodległościowej i kultury narodowej.

S.P.K. daje możność wszystkim Polakom walczącym o wolność swej Ojczyzny zwracania i skoordy-

nowania swych wysiłków w oparciu o tradycje koleżeństwa i solidarności żołnierskiej nie wpływając w najmniejszym stopniu na osobiste poglądy swych członków.

Daje pomoc w pokonywaniu trudności życia wśród obcych, chce zachować w nieskażonej formie nie tylko życie kultury polskiej — chce umożliwić przetrwanie Polakom czasu, który ich dzieli od powrotu do Wolnej i Niepodległej Polski.

Powodzenie pracy Stowarzyszenia Polskich Kombatanów zależy od samych Kombatanów — Polaków. — Gromada bowiem silna jest jednostkami.

Zapisz się na członka S.P.K.

Program pracy S.P.K. Kola Nr. 6 w Edmontonie na maj i czerwiec:

6 maja: Udział w Akademii 3 Maja.

7 i 8 maj: Udział w kiermaszu międzynarodowym.

13 maj: Urządzenie wspólne z S.P.O.O. Akademii rocznicy Śmierci I Marszałka Polski J. Piłsudskiego i Gen. Wł. Sikorskiego na sali Weterana (10628—96 St.) godz. 7.00 wiecz.

27 maj: Urządza Akademię zwycięstwa pod Monte Cassino na sali T.P.K. (10853-98 St.) początek o godz. 3.00 po południu.

24 czerwiec: Wielki „Piknik Kombatanów” na farmie państwa T. Opalińskich.

Wszelkich informacji dotyczących S.P.K. udziela sekretariat Kola Nr. 6 pod adresem 10812-92 St. Edmonton Alta.

Stowarzyszenie Polskich Obrońców Ojczyzny Werbuje Nowych Członków

Smutny fakt, że tylko znikoma ilość Polaków mieszkających w Edmontonie należy do którejkolwiek z miejscowych, polskich organizacji, kładzie nam złożyć się w tej ogólnej, wiosennej kampanii werbowania nowych członków.

Jeśli, Rodaku drogi, miałeś zaszczyt zbrojnie walczyć za swą Ojczyznę, albo w jakikolwiek inny sposób przyczynić się do przywrócenia Jej niepodległości, wtedy w Stowarzyszeniu Polskich Obrońców Ojczyzny zwanych krótko Weteranami, znajdziesz towarzyszy broni i niedoli żołnierskiej, znajdziesz tych, których, tak jak Ciebie, złączyło z Polską cierpienie, ofiara i krew.

Nasze stowarzyszenie nie chce być wyróżniane przed innymi, bratnimi organizacjami polskimi w Edmontonie, ale nie chce również być pomijane, albowiem sprawa polskiej, w okresie swego prawie 20-letniego istnienia, przysłużyła się znacznie. Oto kilka najważniejszych dat z historii naszego Stowarzyszenia:

Dnia 13-go lutego 1938 r. odbyło się pierwsze, organizacyjne zebranie z 80-cma obecniymi.

Dwa miesiące później, 11-go kwietnia Stowarzyszenie zostało zarejestrowane i jego statut zatwierdzony przez władze prowincjonalne Alberta. Podanie o zatwierdzenie organizacji pod nazwą "Polish Veterans' Association" — "Stowarzyszenie Polskich Obrońców Ojczyzny" złożyli i podpisałi pp. Hauptman Roman, Szczepak Ludwik, Bajek J., Kozior Józef i Rice Walter.

W pierwszym roku swego istnienia Stowarzyszenie przesłało około \$2.000 do kraju, do Ministerstwa Obrony Narodowej oraz na powódzian.

Wybuch 2-jej wojny światowej powołał pod broń pod polskim sztandarem 17 członków naszego Stowarzyszenia, z których 3 poległo na polu chwwały.

W latach wojny Organizacja nasza (przez Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie) wysłała do Londynu dla żołnierzy polskich pieniądze, paczki i papierosy.

Radosne chwile przyżyliśmy w maju 1945 r., gdy gościliśmy między nami Generała Kazimierza Sosnkowskiego, naczelnego dowódcę polskich sił zbrojnych w czasie najazdu niemieckiego. On właśnie dokonał uroczystego wręczenia sztandaru, poświęconego poprzednio przez Ks. prob. M. P. Kahużnego.

Po skończonej wojnie Weterani wraz z Towarzystwem Polsko-Kanadyjskim witali pierwszych żołnierzy - imigrantów, którzy przyjechali do Edmontonu aby znaleźć pracę i dach nad głową.

A potem w każdym roku Stowarzyszenie Polskich Weteranów starało się i stara aż do chwili o-

becnej współpracować z innymi organizacjami polskimi w urządzaniu akademii narodowych i występów polskich na terenie Edmontonu.

Ponieważ jedyna poprzednio sala polska Towarzystwa Pol.-Kan. okazała się za małą na wszystkie potrzeby Polonii edmontonskiej, Weterani trzy lata temu zdecydowali się na kupno własnej sali, która wraz z mieszkaniami oraz 2-ą parcelą kosztowała \$26.500. Był to krok odważny i wymagał wielkiego wysiłku ze strony członków Stowarzyszenia, aby sprostać finansowo tej inicjatywie. Oprócz dobrowolnych ofiar składanych na ten cel, kosztu zakupu i utrzymania sali pokrywały również dochody z różnych imprez, pikników, organizowanych przez Stowarzyszenie. Dzięki jednak wspólnemu wysiłkowi dziś sala jest już we większej części spłacona, a pozostałe \$8.000. długa mamy nadzieję uregulować jaknajprędzej, licząc w tym również na poparcie Rodaków.

Pragniemy, aby nasza sala uczęszczana była przez wszystkich Polaków, aby pomogła społeczeństwu polskiemu zbierać się i pracować dla wspólnego dobra. Cieszymy się, że mogliśmy w każdą sobotę oddać ją do dyspozycji Szkoły Polskiej oraz w każdą drugą niedzielę Katolickiemu Kołu Młodzieży Polskiej (C.Y.O.) na ich zebrania. Mamy zaś nadzieję, że w najbliższej przyszłości uda się nam wspólnymi siłami i majątkami postawić w Edmontonie jeden wielki Dom Polski, godny naszych wysiłków, w którym każda organizacja czy grupa polska znalazłaby wygodne pomieszczenie.

Dnia 13-go maja b.r. Weterani razem z Kombatantami urządzają wspólnie na sali Weteranów o godz. 3-iej po poł. akademię z okazji rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w niedzielę, dnia 1-go lipca odbędzie się pierwszy piknik Stowarzyszenia.

Oto krótko przedstawione osiągnięcia, zamiary i łkopy Stowarzyszenia Polskich Obrońców Oj-

czyzny. Jeżeli więc, Rodaku drogi, masz dobrą wolę służenia sprawie polskiej, możesz to również uczynić wpisując się na listę członków naszego Stowarzyszenia. Cel jego został określony 3-cim artykułem Statutu Stowarzyszenia:

1) Złączenie weteranów z wojen, w których Polska brała udział, i tych, którzy w przyszłości będą zamieszkiwać Prowincję Alberta.

2) Pielęgnowanie tradycji historycznych Armii Polskiej i zaznajamianie z nimi członków Stowarzyszenia i polskiej narodowości.

3) Zacieśnienie stosunków koleżeńskich między byłymi żołnierzami polskimi i współpraca Weteranów Armii Polskiej z Weteranami Armii Kanadyjskiej.

4) Działalność kulturalno-oświatowa między Polakami i zaszczerpanie ducha patriotycznego i miłości do kraju rodzinnego.

5) Rozbudzanie i powiększanie ducha patriotycznego względem Kanady.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Obrońców Ojczyzny.

POLSKIE SZKOLNICTWO I HARCERSTWO

POLSKA SZKOŁA

W kilku punktach Edmontonu pulsuje zbiorowe życie polskie, ale bodajże najsilniejszy strumień polskości bije tam, gdzie skupiają się nasze dzieci i młodzież.

Już drugi rok istnieje w Edmontonie szkoła polska, prowadzona przez panie: Wandę Buską i Janinę Zygiel, w Domu Tow. Polsko-Kanadyjskiego, 10853—98 St., dla dzieci i młodzieży od lat 8—15, oraz przez p. Wawrzynowską w Domu "Weterana", 10628—96 St., dla dzieci od lat 5—8.

Dzieci młodsze uczą się piosenek i wierszyków, starsze dzieci oprócz nauki czytania i pisania po polsku, zdobywają wiadomości z historii i geografii naszej Ojczyzny, poznają zwyczaje i obyczaje ojczystego kraju, oraz uczą się pieśni i tańców narodowych. Całość pozostaje pod opieką ks. Dr. T. Nagengasta i Komitetu Rodzicielskiego.

Działwa szkoły polskiej skończy w maju swój drugi rok nauk. Z tej okazji przystępuje uroczysty występ sceniczny p. t. "Powrót wiosny", połączony z rozdaniem świadectw szkolnych i nagród, oraz życzeniami dla matek — Dzień Matki.

Spodziewamy się, że ta impreza, która odbędzie się dnia 20 maja, zgromadzi licznie, jak zawsze, rodziców oraz przyjaciół naszej polskiej szkoły.

Co do zadań, jakie postawiliśmy sobie zakładając tę szkołę już teraz z radością możemy stwierdzić, że zostały w części spełnione, dzięki zrozumieniu rodziców, ofiarnej

pracy pań nauczycielek, oraz pilności dzieci.

HARCERSTWO

Na terenie polskiej sobotniej szkoły powstał i pięknie się rozwija Szereg Harcerski, składający się z czterech grup:

1) Drużyna męska — prowadzona przez Szczepanowskiego d. J. Leśniewicza, przy współpracy przybocznego d. J. Buskiego; 2) drużyna żeńska — którą prowadzi d. J. Zygiel; 3) gromada zuchów ze swoim wodzem d. J. Klita; 4) gromada zusek którą prowadzi d. J. Wasylikiewicz.

Zbiórki harcerskie odbywają się w każdą sobotę o godz. 1-iej po poł. bezpośrednio po lekcjach szkoły polskiej. Charakter polskiej dziatwy i młodzieży urabiają się tam pod hasłem służby Bogu i Ojczyźnie, posłuszeństwa względem rodziców i przełożonych, a wszystko to odbywa się w pogodnej, radosnej atmosferze.

W stosunku do ilości dzieci polskich w Edmontonie zbyt mało jest jeszcze tych, którzy noszą mundur harcerski. Mamy jednak nadzieję, że ostatnia, udana impreza i zbliżające się wakacje z widokiem nowego znowu obozu pociągną naszą niezorganizowaną jeszcze młodzież szkolną i skłonią ją do wstąpienia do szerepu harcerskiego.

TOWARZYSTWO PAŃ RÓŻAŃCOWYCH

Zasłużone Tow. Pań Różańcowych, które na terenie polskiej parafii, przez cały okres swego 25-

letniego istnienia rozwijało niezmordowane akcje charytatywne — ostatnio zaskarbia sobie wielkie zasługi około budowy naszej nowej świątyni.

Na ten cel organizuje w maju doroczną Karnawał, połączony z wyborem królowej maja. Kandydatki na królową już od paru miesięcy niepokoją mieszkańców Edmontonu i okolicy, sprzedając bilety.

Na wspaniałą uroczystość koronacyjną Jej Królewskiej Mości, jaka odbędzie się dnia 13 maja, Tow. Pań Różańcowych zaprasza najuprzejmiej wszystkich Rodaków, zapewniając miłe spędzenie, niezwykle urozmaiconego wieczoru.

POLSKA MŁODZIEŻ KATOLICKA (C.Y.O.)

Swoje regularne zebrania odbywa co 2 tygodnie. Jeżeli jeszcze nie zapisałeś (łaś) się do Koła Młodzieży, przyjdź na najbliższe zebranie 13 maja o godz. 6.30 wiecz. w Sali Weterana, 10628—96 St. — poprzedzone krótkim błogosławieństwem Najsw. Sakramentem w kościele polskim o godz. 6.00 wiecz.

Korzystaj z Biblioteki Towarzystwa Polsko-Kanadyjskiego. Biblioteka jest czynną w każdy wtorek od godz. 8—9 wiecz. Katalog obejmuje ponad 1.200 tomów literatury polskiej i obcej. Znajdziesz tam literaturę piękną, książki dla dzieci, książki religijne, albumy krajoznawcze i z działy sztuki.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OŚWIATY.

Królestwo Marii

Święto Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej, przypada w dniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. W dniu trzeciego maja Narod Polski składa Matce Bożej to co ma najlepszego w swoich dziejach, zwycięstwo największe i najchwalebniejsze, zwycięstwo szlachetnych pierwiastków ducha nad pychę i zachłannością. Oto Rzeczpospolita przedrozbiorowa, grzeszna krzywdą społeczną, bezprawiem i nieroztropnością, konając, zdobyła się na ustanowienie praw roztropnych i wielkodusznych. — Stała się bardziej godna królowej niebios, niż kiedykolwiek od czasu gdy Ją ustanowiła swoich ziem i ludów monarchinią, a choć stało się to zbyt późno by uratować polską niepodległość, ale wczas, byśmy jako naród, nie stracili wiary w samych siebie, w swoje prawo do stanowienia o sobie.

W Konstytucji Trzeciego Maja, możemy się dopatrywać Łaski, którą otrzymała Polska na czas niewoli, by duch jej nie upadł pod brzemieniem klęsk, by się odrodzić mogła do bytu państwowego z moralną spuścizną twórców konstytucji. Możemy się dopatrywać Łaski, bo dla człowieka w pełni wierzącego, wpływ rzeczywistości nadprzyrodzonej na dzieła ludzi i narodów jest równie pewny jak wpływ woli i myśli ludzkiej. Taki właśnie stosunek do dziejów znajdujemy w Piśmie Świętym i choć obecnie wydaje się on wielu ludziom anachronizmem, przecież jest on koniecznym wynikiem wiary nie wyobcowanej z życia, wiary nadającej życiu sens.

Patrząc na dzieje Polski ze stanowiska wiary, trudno pominąć to, że Król Jan Kazimierz, wraz z przedstawicielami stanów rządzących, ofiarował Matce Bożej królewskie panowanie nad Rzeczpospolitą. Wydarzenie to, w odniesieniu do narodów ówczesnej Rzeczpospolitej, można porównać do przyjęcia przez człowieka prywatnego, zobowiązań nświęconych sakramentami, bowiem spodziewano się uzyskać szczególne łaski poprzez przyjęcie szczególnych obowiązków, wypływających z poddaństwa Matce Bożej. Dnia 1-go kwietnia r. 1656 dokonał się przełom w życiu Polski, bo choć już poprzednio, zwano Królową Polski Matką Bożą, przecież dopiero w tym dniu, Jej ziemskie królowanie nabrało mocy, Polskę obowiązując. Wkrótce później, Rzeczpospolita została, wbrew rachubom ziemskim, ocalona. Stało się więc tak, jakby Pani Niebios, przyjmując koronę, wyjednała swojemu ziemskiemu królestwu, łaski wyjątkowe, by mogło powstać do życia lepsze niż poprzednie, życia dążącego do sprostania temu, że mu króluje Najświęt-

sza dziewica, Matka Boga Wieloletniego.

Dzisiaj z odległości trzech wieków, tamte czasy widzimy przysłonięte tym co się wybiłalo z powszechnego życia, widzimy je w uskrzydłonym rycerstwie i kontuszowym karmazynie, w bogactwie barokowych kształtów i mowie zdobnej laciną. Pod tą barwną i szumną zasłoną trwało życie wdeptane w ziemię, głodne i znieważone. Dla wielkich mas narodu było to życie niewolników, życie, w którym istota ludzka została zepchnięta do roli roboezych zwierząt, smaganych batem i bezkarnie zabijanych. Wielkie uciemiężenie ludu, było grzechem ówczesnej Rzeczpospolitej, wielkim i oczywistym, że nie było do pomyślenia ofiarowanie jej korony Matce Bożej, bez żalowania za ów grzech i postanowienia, ba uroczystego ślubowania poprawy. W ślubach lwowskich Jana Kazimierza znajdujemy wyraz tego żalu i znajdujemy ślub ulżenia doli ludu. Był to ślub, że ślubowań wówczas poczynionych, najważniejszy, bo dotyczący miłości bliźniego, bez której nie istnieje prawdziwe miłowanie Boga.

Czy ślub ten został spełniony?

Śluby lwowskie nie zostały spełnione. Nie zostały spełnione, ale kult Marii był powszechny, tłumami napelniał drogi do miejsc pielgrzymek szumiał skrzydłami husarzy asystujących koronacjom eudownych obrazów, bezlikiem szkaplerzy, różańców przyozdabiał pobożną szlachtę. Czy to wszystko oznaczało, że Polska była Królestwem Marii? Kult ma-

ryjny w Polsce, w czasach saskich, czasach największego upadku cnót obywatelskich i największego nieisku człowieka przez człowieka, osiągnął swój szczyt, stawiając przed naszymi oczyma wymowny przykład wiary bogatej w dewocję, lecz ubogiej w miłość. Nie, nie było to Królestwo Marii, bowiem kto odchodzi od Chrystusa, odchodzi i od Najświętszej Matki Jego. Cóż są warte wszystkie oznaki kultu, rojenie łez rozezulenia, jeśli w życiu brak jest czynnej miłości, jeśli brak jej w myśleniu i woli?

Na tle ciemnej rzeczywistości tamtych czasów jaśnieją odosobnione akty miłosierdzia wobec krzywdzonych i tylko one świadczą, że przecież byli tacy którzy pojęli znaczenie słów "Polska Marii".

Patrząc bez osłonek na prawdę dawnych wieków, nie odważymy się postawić pytania, dlaczego Rzeczpospolita, mająca królową w osobie Najświętszej Marii, uległa zagładzie, ale ujrzymy łaskę w tym, że ginąc mogła zostawić pokoleniom niewoli moralny spadek w akcie Konstytucji Trzeciego Maja.

Nie powiadamy jednak tego, że dotyka nas kara Boża, bowiem wiele jest narodów na świecie bardziej od nas grzesznych. Spotyka nas cierpienie, a to ma w sobie moc duchowego wzrastania. Spotyka nas cierpienie, bo trzeba nam dorosnąć do godności poddanych Marii, do ludzkich zadań z tą godnością związanych. Jakże są te zadania? Czy leżą one na dalekich przestrzeniach globu ogarniętych uściskiem szatana? Czy leżą w oziębłych sereach ludzkości! — Gdzie są nasze środki do podej-

mowania wielkich zadań? Zapewne odpowiedzi na te pytania będą współmierne do tego co w swoich duszach osiągniemy.

W naszym wieku, wieku największych w dziejach wojen i przewrotów społecznych, odrodziła się Polska uszlachetniona do browolnymi ofiarami okresu niewoli, odrodziła się jakby cudem i jakby cudem rozgromiła u bram stolicy wojska bezbożników niosących jej zagładę. Wielka część narodu widziała w tym szczególną Łaskę swojej Niebiańskiej Królowej. Czy później, ta Polska wstąpiła na drogę urzeczywistniania Królestwa Marii? Na to odpowiadamy sobie, pamiętając, że piękne osiągnięcia naszej niepodległości nie zwalniają nas od uczciwego rachunku sumienia i widzenia w jej świetle prawdy o sobie, prawdy niekiedy bolesnej, ale zmuszającej do szukania dróg ku lepszemu jutru.

Polska jest dzisiaj w niewoli bezbożnego komunizmu i znowu, jak niegdyś, wyciągamy ręce ku niebu, błagając naszą Królową niebiańską o ratunek. Czyż jednak możemy spodziewać się wybawienia prędzej, nim w naszych sereach i myślach nie narodzi się Polska Marii? Czyż przed Polakami rozproszonymi po świecie nie stoi obowiązek wysiłku myśli i woli, by idea Polski-Królestwa Marii, stała się wizją nowoczesnego państwa? Mamy nadzieję, że kiedyś zmartwychwstanie Polska i powiadamy, że wtedy naród określi, jaka ona ma być. Czy w tym stosunku do przyszłości nie kryje się lenistwo myśli przybrane w szaty fałszywej pokory? Czy w Kraju może następować wymiana myśli, konieczna dla dojrzewania idei zdolnych kształtować państwo! Przecież słowa "Królestwo Marii" w odniesieniu do wizji przyszłego państwa polskiego muszą coś oznaczać, muszą oznaczać coś więcej niż tylko petyzm Narodu Polskiego do imienia Matki Bożej. Oto co o Królestwie Marii powiada numer styczniowy, wychodzący w Londynie miesięcznika "Sodalis Marianus":

"Cóż jednak oznaczają owe słowa "Królestwo Marii", skoro Najsw. Panna nie może przecież sama, we własnej osobie, być królową władzę sprawującą? Otóż słowa "Królestwo Marii" urządzają państwo tak urządzone jakby jego ziemską królową była Matka Boża. W takim państwie chrześcijańskie pojmowanie celu ludzkiego życia musi znajdować wyraz w publicznym wychowaniu i prawach. W takim państwie miłowanie Boga i bliźniego musi znajdować wyraz w poszanowaniu Kościoła i poszanowaniu człowieka, poszanowaniu jego trosk i potrzeb i godziwych zamierzeń!"

Sodalis.

CZYTAJCIE "BIULETYN"



Alarm Oświatowy

Drodzy Rodacy!

Słowa trzeciej zwrotki pieśni trzeciomajowej mówią:

"WOLNOŚĆ WSPARTA NA
OŚWIATLACIE"...

Dzień 3-go Maja jest dniem polskiej oświaty ludowej, na której szerzenie i utrzymanie zbierały ofiary w czasach zaboru tak Towarzystwo Szkoły Ludowej w Małopolsce Zachodniej i Wschodniej, jak i Towarzystwo Czytelni Ludowych w b. zaborze pruskim, jak Macierz Szkolna na Śląsku. A w ośrodkach emigracyjnych, zwłaszcza w większych jak w Stanach Zjednoczonych, a w Europie w Francji, Westfalii, a nawet na dalekim Wschodzie w Chabinie, Szanghaj działające tam od dawna i sprawnie polskie organizacje patriotyczne i kulturalne.

Wysuwając słuszne hasło, że wyzwolenie Polski może nastąpić tylko przy udziale ludu, organizatorzy obchodów 3-go Maja stale pamiętali, że można to uczynić tylko przez umożliwienie i danie ludowi nowoczesnej i wysoko postawionej oświaty powszechnej, która czerpie swe soki z najlepszych i prawdziwych źródeł polskości. Ażkołwiek Polska Niepodległa mogła już sama prowadzić dalej dzieło oświaty ludowej, to z względu na jej olbrzymie potrzeby, a także ponieważ młode państwo nie mogło sprostać wszystkim potrzebom i zadaniom, nie tylko utrzymać stare i powszechny zwyczaj zbiórki na szkoły ludowe, ale pomnożyć jeszcze jej rozmiary dzięki olbrzymiej ofiarności patriotycznego społeczeństwa.

Dzisiaj, mimo tylu lat, dzielących nas od okresu pierwszej publicznej zbiórki na ten cel, rozpoczętej przed pierwszą wojną światową przez TSL, nasze zadania i obowiązki nie zmieniły się, jeśli chodzi o dalszą konieczność prowadzenia tej samej akcji, którą ojcowie nasi uznali za szczególnie ważną. Nie tylko że się nie zmniejszyły, ale wzrosły o całe niebo. Dzisiejsze potrzeby, zwłaszcza polskich szkół powszechnych, kursów języka i wiedzy o Polsce, świetlic, bibliotek teatrów amatorskich, kółek samokształkowniczych, związku miłośników śpiewu, stowarzyszeń muzycznych, polskich gazet, książek, czytelni i klubów, gdziekolwiek na świecie żyją i pracują Polacy, czy to w ośrodkach starej emigracji, czy obecnej nowej, ofiary drugiej wojny światowej i jej tragicznych skutków, w Niemczech, Austrii, Belgii, Holandii, Szwecji, Norwegii, Danii, Francji i Włoch, w Wielkiej Brytanii, w Afryce Wschodniej i Południowej, w Azji Mniejszej, w Nowej Zelan-

dii, w Ameryce Południowej, w tych krajach i częściach świata, są wciąż ogromne, palące i bardzo pilne. Musimy zrobić wszystko by te ośrodki utrzymać, jako ogniska kultury polskiej, polskiego języka, sztuki, literatury, tańca i pieśni, obyczaju i tradycji. Musimy, bo od tego zależy nasz byt, bo bez samoobrony w ogóle nas nie będzie, przestaniemy istnieć jako odrębna społeczność polska zagranicą. Jeśli wygasimy przewodnie światła naszej kultury, jak pojazd mechaniczny bez latarni, rozbijemy się w ciemnościach.

Apelując z całego serca do polskiego społeczeństwa, do zawsze ofiarnych zastępów starej emigracji, do żołnierzy którzy zdjęli mundur, ale nie przestali być żołnierzami, do Rodaczek i Rodaków, do młodych i starych, do wszystkich bez wyjątku, o szczerze poparcie i pomoc, stawiamy sprawę jasno i otwarcie. Widzimy w akcji społecznej, wobec zupełnego wyczerpania wszystkich innych zasobów jedyną dźwignię naszej siły narodowej zagranicą i jedyną gwarancję, że trud przeszłych pokoleń i wysiłek obecnego, borykającego się z tyloma trudnościami, nie tylko nie zostanie zmarnowany, ale opłaci się siewie już w niedalekiej przyszłości. Bracia Rodacy, nie słowami, ale czynem uczcijmy pamięć Wielkiej Konstytucji. Ojców mowy, ojców wiary, brońmy zgodnie — młody, stary. Złóżcie daninę na Dar Narodowy 3-go Maja, z myślą o Polsce i o naszej młodzieży. Dzieci nasze będą Polakami.

Fundusz Oświaty Polskiej
Zagranicą.

OJCZYŻNA

Ojczyzna moja — to ta ziemia droga,
Gdzie ujrzał słońce i gdzie
poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka
miła
W polskiej mnie mowie pacierza
uczyła.
Ojczyzna moja — to wioski
i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone
od Piasta,
To rzeki, lasy i niwy i łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają
skowronki.
Ojczyzna moja — to pracujących
sława,
Szezerbiec Chrobrzego, cecorska
bulawa,
To duch rycerski, szlachetny
a meki,
To nasze wielkie zwycięstwa
i klęski.

Marja Konopnicka.

DAYLIGHT SERVICE STATION

12530 - 118 Ave.

EDMONTON, ALTA.

Tel. 86254

Właściciel: J. POMIETLARZ

SKŁADA REDAKCJI BIULETYNU SZCZERE
ZYCZENIA POWODZENIA W REALIZOWANIU
ZAMIERZONEGO CELU.

POLSKA FIRMA CROWN PAINTING & DECORATING

11731 - 114 Ave.

EDMONTON

Tel. 85250

Wykonuje szybko i tanio wszelkie prace wchodzące
w zakres malarstwa drzewa i dekoracji ścian.

ROBOTA GWARANTOWANA.

Uwaga!**Uwaga!**

NAJWIĘKSZA FIRMA PACZKOWA NA KONTYNENCIE AMERYKANSKIM

J. Kamińskiego! - JANIQUE TRADING CO.**Oddział EDMONTON, Alta.****10649 - 97 St.****Tel. 23839**

WYSYŁA DO POLSKI, UKRAINY, ROSJI, LITWY, ŁOTWY, ESTONII I INNYCH KRAJÓW

NAJSZYBSZA DOSTAWA - NISKIE CENY

- 100% gwarancji.
- Najświeższe Lekarstwa.
- Pełne zadowolenie, albo zwrot gotówki.
- Wasi najbliżsi czekają na Waszą pomoc.
- Nie zapominajcie o Waszych Rodzinach.

Wszelkich informacji udzieli Państwu Przedstawiciel na Edmonton i okolice

Adam Habrat.**OBCHÓD 3 MAJA**

(Edmonton, Alta.)

Święto Narodowe 3-go Maja odbędzie się w Edmontonie w dniu 6 Maja w niedzielę. W Kościele Polskim odprawione zostaną modły za Polskę, zaś o godz. 3 po poł. odbędzie się na sali Canadian Legion, Montgomery Hall.

UROCZYSTA AKADEMIA
do uświetnienia której przyczyniają się wszystkie nasze Organizacje Polskie w Edmontonie. Będzie więc to Akademia jakiej jeszcze nie było! Niechże więc Polacy z Edmontonu i okolicy zaznaczą sobie w kalendarzu datę 6 Maja i przybędą na salę rżumnie i solidarnie. Prosimy o punktualne przybycie by uniknąć natłoku.

Kongres Polonii Kanadyjskiej
Oddział Edmonton.

Szkoła Muzyczna

Duża liczba dzieci polskiej szkoły uczęszcza na lekcje muzyki (pianino, skrzypce, akordeon) do polskiej szkoły muzycznej, którą prowadzi według programu nauczania, obowiązującego w Kanadzie, p. Wanda Buska, pod nazwą "UNIVERSAL MUSIC SCHOOL".

Piękne rezultaty pracy tej młodej polskiej placówki, oraz długi szereg koncertujących uczniów, zarówno Polaków, jak i Kanadyj-

czyków, mieliśmy możność podziwiać w niedzielę 15 b. m., w czasie koncertu, który wypełnił część programu akademii, jaka odbyła się na sali Tow. Pol.-Kan. z okazji "Dnia Harcerza".

Z uznaniem podkreślano fakt, że wszyscy niemal uczniowie, nie wyłączając tych najmłodszych siedmiolatków, mieli w swoim koncertowym programie utwory i pieśni polskie. Zespół orkiestralny złożony z uczniów p. Buskiej, wykonał piękną wiązankę polskich pieśni.

Życzymy, by te trzy wspomniane strumienie polskości w Edmontonie urosły do rozmiarów bitych rzek, zdobywając coraz większą liczbę uczestników.

Oredzie do Polonii

DO Stowarzyszenia Polaków w Kanadzie

Chwała niebiańska inicjatywa Stowarzyszenia Polaków w Kanadzie obchodzenia szczególnie uroczystości tegorocznego Święta Matki Najświętszej Królowej Polski nabiera w okresie zmagającej się walki o duszę naszego Narodu, wyjątkowego znaczenia.

Przedewszystkim godną podkreślenia jest akcja uświadamiania Kanadyjczyków, że Polska jest pierwszą linią okopów Kościoła św., że wynik tej walki zadecydu-

je o dalszym biegu historii światowej, że wobec tego potrzebujemy modlitw wszystkich katolików, modlitw, któreby przebijaly niebiosy i wyprosiły nowe zwycięstwo Jasnej Góry. Niedopełnione w długim okresie trzystu lat służby Jana Kazimierza wstydem palą nam dusze. Trzeba nam błagać Miłosierdzie Boże o danie nam jeszcze raz okazji do naprawienia tego zaniedbania w Ojczyźnie katolickiej, wolnej i niepodległej.

Z całego serca błogosławie Drogim Członkom Stowarzyszenia Polaków w Kanadzie życząc wszystkim matczynej opieki Bogurodzicy, Królowej Polski.

Ks. Józef Gawlina, Arcybiskup, Opiekun Emigracji Polskiej.

DOLARY Z AMERYKI WZBOGACAJĄ KANADĘ

Ustępujący ambasador Stanów Zjednoczonych w Kanadzie, R. Douglas Stuart, wygłosił w Vancouver przemówienie atakujące nastawienie niektórych polityków kanadyjskich wobec Stanów Zjednoczonych. Amb. Stuart, zwrócił uwagę na niewłaściwość wystąpienia przeciwko inwestycjom amerykańskim. Wskazał, że dzięki nim gospodarka narodowa Kanady rozwinięła się tak szybko. Stany Zjednoczone nie zamierzają uczynić z Kanady 50 stanu, nie zamierzają naruszyć niepodległości,

suwerenności i t.p. Dlaczego więc używać pod adresem inwestycji amerykańskich określeń jak "dyplomacja dolarowa", "niewola gospodarcza", "kolonializm gospodarczy", "cudzoziemskie twierdze" i t.p. Przypomniał, że np. Canadian Pacific Railway znajduje się w większym stopniu w rękach brytyjskiego kapitału, aniżeli wiele przedsiębiorstw amerykańskich w Kanadzie, a przecież nikt nie kwestionuje roli C.P.R. w gospodarce kanadyjskiej. Zdaniem jego wystąpienia przeciwko amerykańskim inwestycjom dyktowane są względami uczuciowymi a nie rozumowymi.

Adres Redakcji BIULETYNU

Tow. Polsko-Kanadyjskie, Edmonton, Alta — 10853—98 St. Telefon 4-5062.

Wszelką korespondencję w sprawach Biuletynu, nadsyłanie ogłoszeń (do następnego numeru do dnia 15 maja r.b.), zawiadomienia o ślubach, czy innych uroczystościach — płatne, — jak również zapytania o informacje, oraz ew. artykuły do druku prosimy adresować, jak powyżej.

Uwaga! — Następny numer biuletynu ukaże się w połowie czerwca b. r., o ile warunki na to pozwolą.

PRASOWANIE, FARBOWANIE, NAPRAWIANIE,
UKŁADANIE PLIS,
FORMOWANIE I CZYSZCZENIE KAPELUSZY.

STANLEY'S CLEANERS and LAUNDRY

Pralni - Tel. 44276 - Mieszkania

EDMONTON
10862 - 97 St.

Pralnia otwarta od 8 rano do 6 wiecz.

Zabieranie bielizny i odzieży i dostawa do domów.

PURITAN CAFE

Właściciel: Wł. Szpil

EDMONTON
10367 - 97 St.

POLSKA RESTAURACJA I KAWIARNIA W KTÓREJ
MOŻNA WYBRAĆ WIELE POSILKÓW I ZAKĄSEK
EUROPEJSKICH.

Eugeniusz A. Miłkowski

AGENCJA UBEZPIECZENIOWA

(INSURANCE BROKER)

11003 - 111 Ave. EDMONTON

Tel. 43896

Reprezentuje 7 Kompanii.

ZAŁATWIA:

- ★ UBEZPIECZENIA OD OGNI A KRADZIEŻY.
- ★ UBEZPIECZENIA SAMOCHODÓW.
- ★ UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE.
- ★ UBEZPIECZENIA SZKOLNE I POSAGOWE.
- ★ FUNDUSZE EMERYTALNE.

Chętnie udzielamy informacji - bez zobowiązania

INGLEWOOD LUNCH

EDMONTON

12402-118 Ave. Phone 80762

JEDYNA POLSKA RESTAURACJA NA ZACHODNIEJ STRONIE MIASTA

OTWARTA 24 GODZIN NA DOBĘ
7 DNI W TYGODNIU

• WYDAJE SMACZNE POSILKI • GRZECZNA OBSŁUGA • CENY UMIARKOWANE

Właściciel: J. TWOREK

Alberta Northway Building Supply

EDMONTON, 11210-142 ST.

Phone 551769 - Residence 43896

JEDYNA POLSKA FIRMA W EDMONTONIE DOSTARCZAJĄCA WSZELKIE MATERJALY BUDOWLANE

Ceny niskie - Warunki dogodne

KOSZTORYSY I PORADY TECHNICZNE BEZPŁATNIE

FRANK TWOREK, Manager.

BIULETYN

KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ - OKRĘG ALBERTA

THE BULLETIN OF THE POLISH CANADIAN CONGRESS

Adres: 10853—98 St., Edmonton, Alberta.

Druk na prawach rękopisu. Copyright.

Rok 2.

EDMONTON, ALBERTA, DNIA 11 LISTOPADA, 1957.

Nr. 2.

Święto 11 Listopada

Pierwszy Sejm Rzeczypospolitej Polski Odrodzonej obrał 11 listopada dniem uroczystości uzyskania niepodległości. Później wydawało się to dziwne i niezrozumiałe. Przecież w dniu tym, ani nie zaczęły się prace nad przygotowaniem Narodu do walki o samodzielną, ani data ta nie jest dniem jej uzyskania!

Co miał na myśli Sejm i co czuimy w tym dniu? Wielkie zwycięstwo? Rewolucję? Czy coś bardziej ważnego przedstawia dla nas wojna, która zamiast wolności wtrąciła naród jeszcze w większą niechęć, stała się źródłem politycznego doświadczenia, z którego wyrósł nowa praca organizacyjna. Dotychczas o wolność walczyły tylko wyższe, narodowo uświadomione warstwy społeczne, — lecz ich wysiłki rozbiły się, zaczynając od Powstania Kościuszkowskiego, o ciemność i martwość polityczną niższych warstw narodu. Oświecenie, wychowanie narodowo-obywatelskie całego narodu, uniezależnienie gospodarze wsi, by podnieść jej zainteresowanie sprawami kraju, — stały się hasłem warstw inteligencji i literatury, — tak pięknie wypowiedzianym przez poetę Adama Asnyka:

"Niech żywi nie tracą nadzieji
I niosą przed Narodem
oświaty kaganiec"...

Zaczęto tworzyć i rozwijać wszędzie związki gospodarcze i kulturalne, a tam gdzie można było (w Galicji) wprowadzono przymusową naukę, oraz wyższego rzędu samorządy i związki polityczne. Wszystko działo się z myślą, ażeby, gdy wybije godzina powstania mieć przygotowany naród i jego przywódców, polityków, administratorów, sędziów, nauczycieli, dowódców.

W miarę wyczuwania zbliżającej się wojny powstają nowe organizacje wojskowe. Zrozumiano także, że powstanie jest możliwe tylko w chwili, gdy

zaborcy rozpoczną wojnę między sobą. Myśl słuszną i oparta na trzeźwym spojrzeniu, na rodzące się antagonizmy między Austrią a Rosją, wynikające z dążeń obu stron do uzyskania hegemonii wśród Słowian, oraz niemiecko-angielskiego pierwszeństwa na morzu, w przemyśle, handlu, jako też współzawodnictwo o kolonie i surowce. Przeciwnieństwa te doprowadziły do wojny w sierpniu 1914 r., która toczyła się na ziemiach polskich i o ziemie polskie. Dla obu stron walczących zachowanie się i stanowisko Narodu Polskiego nie było rzeczą obojętną. To też chcąc go sobie zjednać, obie strony liczyły się wzajemnie w ciągu wojny w sprawie polskiej. Padał szereg oświadczeń i memoriałów, tak ze strony rosyjskiej, jak i państw centralnych, z których najważniejszymi są proklamacje obu cesarzy z 5 listopada 1916 r. w sprawie utworzenia Królestwa Polskiego — oraz rosyjska odezwa rządu księcia Lwowa z dnia 10 marca 1917 r.

Proklamacja cesarzy nie tworzyła jeszcze państwa polskiego, była jedynie zapowiedzią zamiaru utworzenia państwa polskiego i tylko z części Królestwa Polskiego. Mimo swej nieszczerości (gdyż właściwym ich celem było uzyskanie polskiego rekruta), dała pewne, skromne możliwości posunięcia naprzód sprawę organizacji państwa. Na formowanie armii nie zgadzano się. Polska nie chciała tworzyć wojsk, które by podlegały dwóm cesarzom, chcieli ją ale opartą o władzę polską, na co Niemcy nie zgodzili się. W odezwie Księcia Lwowa rzucano się w oczy stwierdzenie przez szefa rządu rosyjskiego, że wszystkie dotychczasowe obietnice rządu carskiego były kłamliwe, oraz że jego rząd zerka się preten-

(Dokończenie na stronie 2).

OD REDAKCJI

Na mocy uchwały Kongresu Polonii Kanadyjskiej, okręg Alberta okazuje się niniejszy Biuletyn.

Celem biuletynu jest przypomnienie wydarzeń 11 listopada 1918 r. i ich okoliczności, oraz gorąca prośba o zapisywanie się do Stowarzyszeń.

Szanowna Czytelniczko i Szanowny Czytelniku zapisz się na członka jednego z Towarzystw, które tu przedstawiamy. Wybierz to Stowarzyszenie, które Ci najbardziej odpowiada i stań się czynnym członkiem Społeczności Polskiej — Alberty.

Za wszelkie usterki i błędy redakcyjne Szanownych Czytelników obojga plei bardzo przepraszamy.

Przez Zgodę i Dobrą Organizację Ku Jedności

Uroczysty obchód Święta Odrodzenia Polski jest zawsze doniosłym wydarzeniem w życiu naszej Polonii, tym bardziej, że ono jest jeszcze w Kraju zakazane, być może nie na długo.

Jest trudno opisać uczucia, które przeżywał każdy Polak na świecie w dniu 11 listopada, 1918 roku. Po różnych rozważaniach każdy z Polaków poczuł się dumny, że z grobu powstało Państwo Polskie, a większość zdawała sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, jaką społeczeństwo wzięło na barkach społeczeństwa za uzyskanie wolności, z której wynikała Jedność Siły i hierarchii zadań jakie się wyloniły przed całym społeczeństwem polskim. Zdawało się, że one przerosły zdolność organizacyjną nowego państwa, które znalazło się w otoczeniu nam nie przyjaznych sił i wrogiej propagandy wewnątrz i na zewnątrz. Mimo to, w łącznym wysiłku społeczeństwo wykazało prężność i zgodę ducha bez której jest trudno coś zdziałać.

To samo odnosi się też do naszego okręgu jak i całej Polonii Kanadyjskiej i to powinniśmy wziąć pod rozwagę, wszyscy razem i każdy z osobna.

W 1947 r. większość organizacji polskich za wspólną zgo-

dą stworzyła nadrzędną polsko-kanadyjską nadbudowę tak zwany Kongres Polonii Kanadyjskiej, czyli w skrócie K.P.K. z odpowiednimi przybudówkami w każdej prowincji Kanady. Zatem Kongres w ten sposób powstał i oparty na dobrowolnym porozumieniu się większości polskich organizacji podjął się reprezentować całą Polonię na zewnątrz i jak widać, wyniki działalności okazały się korzystne dla całości. Oczywiście dalsza działalność K.P.K. zależeć będzie od zwołania całej Polonii w Organizacjach i zrozumieniu celów i potrzeb na dziś i na jutro. Wysiłki starej i nowej imigracji nie mogą iść luzem, ani też nie można uchylać się inteligencji od wpływów na rozwój życia polskiego. Tak samo każdy kto czuje w swym sercu choć "wętek" polskości i bez względu na to czy mówi lepiej lub gorzej po polsku, a może przez różne warunki zapomniał swej mowy, winien też należeć do obranej przez siebie organizacji, bo w jedności jest Siła i Braterstwo ducha na dobre i na złe czasy.

W Kongresie ściera się często nawet ostro istniejące wśród Polaków różnice przekonań i poglądów, ale wystąpienia na zewnątrz są solidarne i jednolite. Dzięki temu sprowadzanie krewnych z Polski do Kanady zostało ułatwione i przyspieszone, co jest potwierdzone w zarządzeniu Rządu Federalnego Dept. of Citizenship & Immigration No. (Dokończenie na stronie 3).

UWAGA!

Uroczysta Akademia odbędzie się w niedzielę dnia 10-go listopada b.r. o godz. 8 po poł. w sali Canadian Legion — Memorial Hall, na którą wszystkich Polaków zaprasza Zarząd K.P.K. Okręg Alberta.

Święto 11 Listopada

(Dokończenie ze strony 1).

sji do ziem polskich, zostawiając narodowi pełne prawo stanowienia o swoim losie. Odezwa nie ma bezpośredniego wielkiego znaczenia, bowiem wszystkie ziemie, o które chodzi są opanowane i administrowane przez państwa centralne. Pośrednio jednak ogromnie przyczynia się naszej sprawie. Rządy Anglii i Francji, które miały przymierze z Rosją: drżały by ta nie zawarła odrębnego pokoju, bały się poruszyć naszą sprawę, by nie urazić zaprzyjaźnionego rządu, — obecnie miały ręce rozwiązane. Polski Komitet Narodowy, który utworzył się w Paryżu mógł zacząć działać, a nawet został uznany za oficjalną organizację polską. Prezydent Francji wydaje dekret o utworzeniu armii polskiej z Polaków służących w wojsku francuskim i oddziałów rosyjskich walczących na zachodzie. Utworzenie Armii Polskiej na zachodzie było dużym posunięciem politycznym w naszej sprawie, a oddziały tej armii stały się zawiązką późniejszej armii gen. Hallera.

Naród stanął po stronie Koalicji, manifestując coraz wyraźniej swoje stanowisko, widząc że państwa centralne nie mają zamiaru wprowadzić w życie rzucone przez siebie hasła niezawisłości Polski. Niemcy przekonawszy się, że nie otrzymają rekruta zaczęły podjudzać Ukraińców i Litwinów na Polskę. Wojna, która zaczęła się jako wojna imperialistyczna, po wybuchu marcowej rewolucji rosyjskiej i przystąpieniu Stanów Zjednoczonych, — stała się wojną prowadzoną pod hasłem samostanowienia narodów o ich losie politycznym. Obalenie cesaratu i zerwanie się wszelkich pretensji do naszych ziem zachwiały koncepcję Legionów. Legiony odmówiły, na rozkaz Piłsudskiego złożenia przysięgi na dotrzymanie braterstwa broni z Niemcami. Część przeszła do Armii Austro-węgierskiej, część została internowana, reszta, która zgodziła się ją złożyć, weszła do Polskich Sił Zbrojnych, tworząc oddziały, które po zawarciu krzywdzącego Polskę pokoju brzeskiego, przebiegają się na wschód, aby walczyć przeciw państwu centralnym. Wypadki toczą się coraz szybciej. Prezydent Wilson ogłasza swoje słynne orędzie tak zwane "14 punktów Wilsona", — rozkład wojsk państw centralnych coraz bardziej widoczny, — ich klęska nieunikniona.

7 października 1918 r. Rada Regencyjna w Warszawie proklamuje niepodległość państwa, obejmującego wszystkie części Polski wraz z dostępem do morza.

27 października, zgromadzenie posłów zaboru austriackiego w Krakowie uchwalilo utworzyć komisję likwidacyjną, która 31 tegoż miesiąca objęła władzę w Krakowie i Małopolsce. Dzień ten zapoczątkował okres rzeczywistej niepodległości Polski.

11-go listopada nie się u nas nie zmieniło, a nawet szło na gorsze. Wojna o Lwów i Wschodnią Małopolskę trwa już dwunasty dzień. Mimo ugody Polsko-Czeskiej, według której Śląsk Cieszyński przypadł Polsce, Czesi gromadzą wojska do uderzenia, by zabrać go siłą. Niemcy, poza garnizonami w Polsce, gromadzą wojska w Poznańskim, na Pomorzu, Śląsku i Prusich. W miastach naszych rozbrajanie wojsk okupantów i rozruchy o groźnym obliczu rewolucyjnym. Na wschodzie państwa — potężne armie niemieckie, które mogą zdusić każdy nasz ruch wolnościowy. Kraj gospodarczo zrujnowany — nie ma, poza skromnymi zawiązkami, wojsk, któreby chociaż symbolicznie mogły przeciwstawić się uderzeniom. Grozi nowy, beznadziejny potop.

A jednak w tym rozpaczliwym dniu zachodzą dwa olbrzymie, decydujące wypadki. Pierwszy to zawieszenie broni między Stanami, Francją i Anglią z jednej strony, a pokonaną Rzeszą Niemiecką, którą jest zmuszona pertraktować ze zwycięzcami na podstawie 14 punktów Wilsona.

Dla nas jest ważny punkt 13-ty, który powiada:

"Muszą być stworzone niezależne państwo polskie, które powinno obejmować obszary zamieszkałe przez niewątpliwie polską ludność. Musi ono posiadać wolny i bezpośredni dostęp do morza, a jego gospodarcza niezawisłość i terytorialna nienaruszalność muszą być zagwarantowane przez międzynarodowy układ".

Punkt ten powołuje nas do życia, jako państwo, wprowadza na arenę międzynarodowej polityki i daje zarysy przyszłego Państwa. Obiecuje lecz jak każdy akt międzynarodowej polityki i wypowiedzeń unika rzeczy konkretnych — zostawia pole do przetargów.

Drugie wydarzenie, to nasze, wewnętrzne: Akt Rady Regencyjnej który w tym dniu został ogłoszony. Słowa proste, doskonale przedstawiają ówczesną chwilę i dlatego pozostawiam sobie powtórzyć jego początek:

"Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednolajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w Kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelną dowództwa

wojsk polskich, jej podległych, brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu".

Duch tego aktu, myśl ludzi stojących na czele polityki naszej w tym czasie, lepiej jeszcze obrazuje następny dekret Rady Regencyjnej, który ukazał się w trzy dni później adresowany do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego, ma następujące brzmienie:

"Stan przejściowy państwa zwierzchniej władzy państwowej, ustanowionej odezwą z dnia 11 listopada 1918 r., nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa polskiego. Władza ta powinna być jednolita. Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem Narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnny Dowódcu składamy do przekazania rządowi narodowemu".

Te dwa dekrety to nie tylko oddanie władzy cywilnej i wojskowej, a więc pełnię władzy w ręce Piłsudskiego, to symbol

ówczesnej Polski, wyraz jedności i zgody, wzór ofiary z własnego dobra i własnego "ja" dla celu wyższego — dobra Ojczyzny.

Jeżeli zdamy sobie sprawę, że Rada Regencyjna składała się z ludzi przeciwnych politycznie Józefowi Piłsudskiemu — musimy się zgodzić, narad nasz dorósł do tej wielkiej chwili dziejowej!

Obchodzimy dwa święta uroczyste: 3-go Maja i 11 Listopada. W obu, chociaż każde z nich poświęcone innemu wydarzeniom dziejowym, czynimy zgodę, ofiarę z własnych dóbr, własnej pychy i żądy prowadzenia dla celu wyższego: Ojczyzny.

Dziś patrząc na nasz, tonący w nędzy, żyjący pod presją Rosji, Kraj, możemy ufać że Ojczyzna znowu odzyska wolność. Zgoda między przeciwnymi obozami: rządem i narodem — Gomółką i Wyszyńskim — to jakby 11-ty Listopada.

Pamiętajmy jednak, po roku 1918 były jeszcze długie lata wojny, też i beznadziejności.

Józef Baumann.

Książka Polska w Edmonton

Jednym z bardziej wyróżniających się przejawów działalności Towarzystwa na polu oświaty jest szerzenie czytelnictwa książki polskiej. Od szeregu już lat czynna wypożyczalnia książek, znana pod nazwą "Biblioteka Towarzystwa Polsko - Kanadyjskiego w Edmonton, Alberta", doskonale służy temu celowi. Polska książka drukowana zarówno w Polsce jak i zagranicą stała się łatwo dostępną. W obecnej chwili księgozbiór liczy ponad TYSIĄC DZIEWIECISET TOMÓW. Stały dopływ nowości tak pisarzy polskich jak i tłumaczeń dzieł literatury obcej potrafi zaspokoić najbardziej wymagającego czytelnika. Jest duży wybór powieści, książek religijnych, dla dzieci i młodzieży, poezji, albumów obejmujących krajoznawstwo, sztukę, stroje ludowe, odbudowę

Polski po zniszczeniach wojennych, zupełnie nam nieznane zachodnie Ziemie Odzyskane. Amelia Kubok.

POLSKA SZKOŁA W EDMONTONIE

I w tym roku Szkoła Polska w Edmontonie otwiera swoje podwoje dla WSZYSTKICH dzieci polskiego pochodzenia. Nauka odbywa się w każdą sobotę od godz. 10-iej do 1-szej po poł. w dwóch polskich salach, a więc dla dzieci najmłodszych do lat 7-u w sali Stowarzyszenia Polskich Obrońców Ojczyzny (96 St. — 106 A. Ave.), dla dzieci zaś starszych od lat 7-u do 14-tu w sali Towarzystwa Polsko - Kanadyjskiego (98 St. — 108 Ave.).

W dalszym ciągu przyjmujemy wpisy nowych uczniów i uczennic.

Dyrekcja.

BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA POLSKO - KANADYJSKIEGO W EDMONTON

Czynna w każdy wtorek od godz. 8 do 9 wiecz.
Czytelnicy z poza Edmonton mogą korzystać za pośrednictwem poczty.

Przez Zgodę i Dobrą Organizację Ku Jedności

(Dokończenie ze strony 1).
552-1-612, Ottawa 17th April, 1957. W prasie polskiej i radio nie raz sprawy te były poruszane. Jeśli tu lub ówdzie zajdzie wypadek opóźnienia, to należy raczej kłaść na karb braku dostatecznej ilości personelu w urzędach imigracyjnych na miejscu, jak też i w przedstawicielstwie dyplomatycznym Kanady w Warszawie. Jak to widać z prasy polskiej, Mr. Fulton Minister Obywatelstwa i Imigracji — na zebraniu przedstawicieli prasy w Winnipeg z dn. 26. VIII. b.r. przyrzekł, iż rozważy te sprawy aby powiększyć personel tam gdzie zajdzie tego potrzeba.

A więc czytamy i popieramy pisma polskie, które są tanie i słuchamy radia polskiego, aby być w styczności z naszym życiem organizacyjnym, aby poznać jego wzloty i bolączki — popieramy te środki łączności między nami.

Nie zapominajmy, że dopiero w ostatnich wyborach otrzymaliśmy I-go posła do Parlamentu Federalnego z partii liberalnej Dr. Hajdasza z Toronto. Dotąd nie mamy jeszcze ani jednego Senatora pochodzenia polskiego w Ottawie, i o dziwo ani jednego Biskupa Rz. Kat. pochodzenia polskiego na terenie Kanady, mimo że inne grupy etniczne mają już dawno swych przedstawicieli. Cieszymy się, że mają ich, nie mniej dowodzi to z naszej strony, że nie bierzemy udziału należnego i proporcjonalnego w stosunku do naszej ilości tak w organizacjach polskich, jak też w partiach politycznych w kraju naszego osiedlenia. Tak stara jak i nowa imigracja zdobyła sobie uznanie w tutejszym społeczeństwie, tak na farmach jak i w innych zawodach. W Battle of Britain byliśmy jedynymi aliantami, w której to bitwie 10% strat niemieckich zostało zapisanych na rzecz polskich lotników. A inne bohaterskie wyczyny naszych Polskich Sił Zbrojnych w ostatniej wojnie i Armji Krajowej niech przypominają nam, że mamy pełne prawa do posiadania naszych reprezentantów w życiu tego Kraju, tym bardziej, że grupa nasza może się poszczycić umiłowaniem Kanady i nie kłamaną lojalnością do władz tego wspaniałego Kraju.

Rodzice posyłacie dzieci polskie do sobotniej, polskiej szkoły.

Posiadanie 2—3 języków przez dziecko jak stwierdzono, rozwija jego inteligencję i daje mu możność poznania różnych zagadnień swego kraju i całej ludzkości, bez czego czło-

wiek nowoczesny w obecnym tempie życia i wynalazków i różnych ideji pozostanie analfabeta umysłowym. W czasie ostatniej wojny tego rodzaju ludzie byli cenieni na wagę złota i dziś w czasach tak zwanej zimnej wojny, władze wojskowe i naukowe tak w Kanadzie, jak też w U.S.A. i w W. Brytanji utrzymują nauczycieli języków, nie wyłączając polskiego, by uczyli nowe pokolenie.

Czy nie zależy od nas, aby nasza młodzież polska studiująca na Uniwersytecie w Edmontonie i Calgary mogła mieć swój klub lub stowarzyszenie z własnym samorządem i aby w razie potrzeby pomógł jej materialnie i moralnie w sposób na jaki w różnych okresach czasu zasługuje? A czy nasze Harcerstwo nie mogłoby mieć większego poparcia?

Jest to jedyna droga do tworzenia i selekcjonowania przyszłych działaczy na niwie społecznej, a wzory tego mamy już w prowincjach położonych na wschód od Alberta.

Niechaj budowa nowego domu polskiego zespołu wszystkich Polaków w Edmontonie w jednym wysiłku t.j. w symbolu Jedności, w którym pieśń polska, tańce narodowe, teatr i inne imprezy mogłyby znaleźć godne pomieszczenie i miejsce do spotkań całej Polonii w Edmontonie.

W dniu 16 i 17 listopada odbędzie się zjazd delegatów Stowarzyszeń polskich z Alberta, by ustalić nasze najbliższe cele i zadania, oraz zastanowić się nad zorganizowaniem ewentualnego Zjazdu Polaków z Alberta na Św. 3-go Maja w Edmontonie w roku przyszłym. Niech więc nasza Polonia utrzymując to co najpiękniejsze z tradycji polskiej, stanie się świadomą częścią społeczeństwa Kanadyjskiego w Albercie i bierze czynny udział w budowie tego wspaniałego Kraju o wielkiej przyszłości, który po za chlebem dał nam możność być wolnymi i korzystającymi z jego nie wyczerpanych możliwości.

Ponieważ Biuletyn powinien spełnić zadanie informacyjne, z okresu co najmniej rocznego, pozwól sobie zwrócić uwagę na przypadkowo spotkanego b. lotnika z R.C.A.F. Mr. R. Peterson w Edmontonie, który podczas drugiej wojny światowej wchodził w skład skrzydeł lotniczych, które zrzucały swymi zaopatrywały powstanie warszawskie w materiał wojenny w sierpniu 1944 roku z baz włoskich. W drodze powrotnej z nad Warszawy, został on wraz z załogą zestrzelony w okolicy Nowego Sącza. Pozostali przy życiu członko-

wie załogi dostali się z miejsca pod opiekę Armji Krajowej z którą pozostawali przez przeszło 9 miesięcy. Po nadejściu Rosjan wrócił do swego Kraju. Jest on w posiadaniu polskich papierów z dowództwa polskiego lotnictwa z czasów wojny potwierdzających jego udział w A. K. a które sobie wysoko ceni jak też i opiekę i bohaterstwo Narodu Polskiego. Mam nadzieję, że kiedyś go jeszcze usłyszymy i będziemy się cieszyć, że takiej klasy Kanadyjczyk jest między nami, świadkiem zmagania Narodu Polskiego w walce o Wolność.

Na zakończenie pragnę poinformować czytelników Biuletynu, że uchwałą Zarządu Głównego K.P.K. z dnia 26 lutego b.r. — Kongres ten objął opiekę nad Instytutem Polskim w Kanadzie. (Polish Research Institute of Canada). Zadaniem jego jest badanie życia i rozwoju kulturalnego polskiej grupy etnicznej w Kanadzie, gromadzenie odpowiednich materiałów historycznych i publikowanie opracowań naukowych. W związku z tym apelujemy do wszystkich organizacji polskich w Albercie i każdego Polaka, o poparcie finansowe i dokumentarne tego Instytutu w jego pięknym dziele historycznym. Niech każdy z nas pogrzebie w domu, a pewnością znajdzie jakąś książkę czy biuletyn, czy coś podobnego które są nie użyteczne, a

mogą się przydać Instytutowi do jego prac. Tego rodzaju papiery proszę nadsyłać na adres Kongresu P. K., T. Walkowski, 9351—90 Street, Edmontonton, Alta., lub wprost przesyłać do Instytutu, 61 Dupont Street, Toronto, Ont.

W sprawach K. P. K. korespondencję prosimy kierować na adres: — c/o J. Tworek, 11118—110 Ave., Edmontonton, Alta.
Tadeusz Walkowski,
Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Okręg Alberta.

POLSKA SZKOŁA MUZYCZNA

Do polskich placówek kulturalno - oświatowych w Edmontonie należy Szkoła Muzyczna prowadzona przez P. Wandę Buską, p. n. "Universal Music School".

Szkoła ta, obok młodzieży kanadyjskiej, skupia sporą grupę dzieci polskich. Dzięki temu, młodzież nasza zaznajamia się z ojczystą kulturą muzyczną i występuje w programach uroczystości narodowych.

W szkole muzycznej P. Buskiej kształcą się bezpłatnie zespół wokalny, który opracowuje również polski repertuar pieśniarski. Do tego zespołu może się zapisać każdy, kto lubi śpiewać i obdarzony jest dobrym słuchem muzycznym. Ćwiczenia odbywają się każdego czwartku od 8—9 wiecz. w "Universal Music School", 10737—98 St. Tel. 4-3246.

NAJWIĘKSZA FIRMA PACZKOWA NA
KONTYNERNCIE AMERYKAŃSKIM

J. Kamieńskiego!

JANIQUE TRADING CO.

Oddział EDMONTON, Alta.

Kierownik: ADAM HABRAT.

10649 - 97 St.

Tel. 2-3839

Wysyłamy do Polski, Ukrainy, Rosji, Litwy, Łotwy, Estonii i innych krajów.

NAJSWIEŻSZE LEKARSTWA. 100% GWARANCJI
PEŁNE ZADOWOLENIE ALBO ZWROT GOTÓWKI.

Przekazuje pieniądze do Polski —
po najlepszym kursie.

Złatwia wszelkie sprawy — sprowadzania rodzin na stałe, czy na wizyty — wyjazdy urlopowe do Polski, — oraz z Rosji do Polski.

NAJSZYBSZA OBSŁUGA — NISKIE CENY.

Wasi najbliżsi czekają na Waszą pomoc.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

CO WINNIŚMY NASZYM POLEGŁYM

Poległym Cześć! Pod tym hasłem zbieramy się corocznie 11 Listopada, bo nasz szacunek dla tych co polegali za wolność, głęboka wdzięczność za najwyższą ofiarę jaką złożyli na ołtarzu Ojczyzny, należą do najpiękniejszych cech polskiego charakteru.

Czczyć Poległych, nie powinniśmy jednak zapominać o gorzkim polskim przysłowiu: "Pomogło jak umarłemu kadzidło". Oznacza ono, że słowa, mowy pochwalne i hymny, o ile nie są poparte czynami, są pustym dźwiękiem które przechodzą bez echa i bez skutku. Owszem, oddajmy cześć naszym Poległym Bojownikom Niepodległości, ale pamiętajmy że najlepszym ich uczczeniem będzie praca nasza dla tych idei w obronie których oddali oni swoje życie.

— Bojownicy Niepodległości walczyli nie dla żółd i gwań, nie dla honorów i zaszczytów, bo przecież często czekała ich niesławna śmierć na szubienicy lub w tajgach Sybiru. Walczyli o to, byśmy mogli czuć się Polakami, zachować naszą mowę i tradycje, nasze poczucie honoru, pamięć naszej wielkiej przeszłości. — Tak jak kiedyś śpiewaliśmy w Rocie: "Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił" tak, zmieniając tylko słowa ale nie treść, możemy to dostosować do warunków obecnych: "Nie będzie obcy wywyższał się nad nami i wypaczał charakter naszych dzieci, ucząc ich zapominać o zasługach Ojców i o wielkiej naszej przeszłości".

Walka o taką Polskę toczy się nie tylko na polach bitew ale i w gospodarce pracy pokojowej. Ci, co polegali w boju, osiągnęli swój cel: dzięki ich pamięci wciąż jesteśmy Polakami, zachowując swoją odrębność narodową, podczas gdy, jak uczy historia, wiele narodów rozplynęło się bez śladu, będąc wchłonięte przez zwycięzców. To, co przekazał nam Wojownik Niepodległości, winniśmy my utrzymać w pracy pokojowej. To będzie najlepsze uczczenie naszych Bohaterów.

Czy wypełniamy należycie te przekazane nam obowiązki? Rozpatrzmy je po kolei.

Przedewszystkiem utrzymywanie religii Ojców. W ciągu swojej chwalebnej historii Polska była zwana Przedmurzem Chrześcijaństwa i dla obrony swej Wiary ponosiła najcięższe ofiary. Otóż na tym odcinku stoimy niewątpliwie dobrze: wybudowaliśmy nowy kościół, który po należytnym wykończeniu będzie stanowił jedną z najpiękniejszych świątyń w Edmontonie i przy jego budowie nikt nie szczędził grosza i trudu: Bogatsi dawali

sporo, mniej zasobni nieraz ostatni grosz lub swoją pracę. Ale jednaki byli i tacy, co od ofiary się uchylił lub dali ofiarę znikomą w proporcji do tych najbardziej potrzebujących, bo za ledwie cząstkę dostatku którym ich Bóg hojnie obdarzył.

A jakże z uczczeniem do tego kościoła? Owszem, kościół jest zapełniony ale nie tak jak to można by się spodziewać po sześciotyśięcnej grupie Polaków w Edmontonie. Jednemu za daleko, drugiemu godzina nie odpowiada — i niesie swą niedzielną ofiarę do innego kościoła. Spotykaliśmy nawet takie osoby polskiego pochodzenia, które się przyznały że w kościele polskim jeszcze nie były! Pamiętam też czasy gdy pod zaborem rosyjskim młodzież szkolna za ubieranie grosiki zakupywała msze z okazji Rocznic Narodowych by mieć możność zaśpiewania wspólnie "Boże Coś Polskie" chociaż wiedzieli że pod kościołem już czekają koczary by batami poczęstować "buntowników". Jak bito Unitów zapędzając ich do prawosławnych cerkwi, tak jak pod zaborem niemieckim stosowano karę chłosty dla dzieci za używanie polskiego języka. Nie złamali wtedy Polaków wrogowie, dziś łamią nas nasze lenistwo i nie docenianie tego co nam nasi przodkowie z takim trudem i poświęceniem przekazali.

Gorzej niż z religią jest z zachowaniem naszej pięknej mowy polskiej. Owszem, szkoła prosperuje, dzieci uczą się o chęć i robią dobre postępy. Ale ileż jeszcze rodziców powstrzymuje się z posyłaniem dzieci do Szkoły Polskiej, a ileż nawet w domu rozmawia z dziećmi po angielsku, tłumacząc "bo to dziecku łatwiej w szkole będzie". Nieprawda! Dziecko nawet wcale nie mówi po angielsku szybko podchwytując ten język w gronie rówieśników, a że uczy się nowego języka pod kierunkiem nauczycielki uczy się go prawidłowo, i dziwnym trafem, pierwsze nagrody za dobry język angielski za prawidłowy "spelling", otrzymują dzieci które w domu nigdy po angielsku nie mówiły. To też władze szkolne zachęcają jak najusilniej by dzieci uczyły również ich języka macierzystego, bo wykazały doświadczenia, że dzieci dwujęzyczne wykazują wyższy rozwój umysłowy, lepiej się uczą i osiągają lepsze wyniki niż dzieci znające tylko jeden język.

A jak jest z poczuciem naszej dumy narodowej? Na tym odcinku stoimy jeszcze słabiej. Już to Polaków przemilcza swe pochodzenie a jeżeli się do niego przyznaje to jakby wstydliwie i po cichu, jak by nasze zasługi dla spraw wolności i

postępu były mniejsze niż innych narodów. Słowo "Polak" żołnierze nasi okryli płaszczem chwały i męstwa, i wystarczyły angielskie książki historyczne czy poważne czasopisma ryzykować, że pomimo by się zorientować, pomimo wrogiej propagandy, pomimo braku właściwych informacji o sprawach polskich (w czym o sprawach polskich, eni nie raz i nasza jest wina), dzielnicy wyrażają się o nas z szacunkiem i uznaniem. A jeszcze 6,000 oficjalnie zarejestrowanych Polaków w Edmontonie może służyć za dowód, że przejawia swoją polskość, czy to przez udział w uroczystościach narodowych, czy biorąc udział czynny w biernym w budowie kościoła i akcji społecznej. Reszta trzyma się z dala, czy to przez lenistwo, czy też w złudnej nadziei że uda się im "cichem przemknąć za Anglików". Zamiast śpiewać "nie będzie obcy pluł nam w twarz", sami mówią obrazowo, twarz do plucia nadstawiają. Ze sprawą powyższą wiąże się sprawa pracy na polu ekonomicznym, nad uzyskaniem lepszego jutra dla nas dla naszych dzieci w tym kraju. Nasi Bohaterzy walczyli nie tylko dla honoru, ale by naszym dzieciom i wnukom było lepiej. A będzie nam lepiej jedynie wtedy, gdy będziemy sobie pomagać wzajemnie. Nie tylko w domu czy w pracy, przy łopacie, czy młotku, ale starając się zdobyć stopniowo zdobywać coraz lepsze placówki pracy, by Polacy byli nie narodem wyrobników i rzemieślników, ale abyśmy mieli swoich doktorów i inżynierów, kupeców, agentów i sprzedawców, urzędników państwowych i administracyjnych, posłów do parlamentu czy ministrów. Ale żeby taką przyszłość osiągnąć, musimy stworzyć zwartą polską gromadę, pomagającą sobie nie tylko na polu politycznym czy społecznym, ale w pierwszym rzędzie — na polu ekonomicznym.

A jakże ta sprawa wygląda w praktyce? Niestety, poza kilkoma wybitnymi jednostkami do których zawsze Polak może zwrócić się z ufnością czy to o poradę, czy pomoc w uzyskaniu pracy czy poparcie w kłopotach — Polak rzadko może liczyć na poparcie drugiego Polaka. "Każdy sobie rzepkę skrobie". To też już kilka przedsiębiorstw polskich upadło z braku poparcia, z trzech agentów ubezpieczeniowych, dwu zrezygnowało z działalności, a te nieliczne placówki polskie które się utrzymały polegają przeważnie na nie polskiej klienteli. Jeżeli Polacy, pracując w wolnych zawodach, nieraz luźny tylko kontakt utrzymują z grupą polską, wyjaśnieniem jest że klientów swoich znajdują łatwiej wśród obcych; jeżeli polska młodzież uniwersytecka odsuwa się od

polakości, przyczyna jest ta sama. Zamiast iść naprzód i wraz z młodzieżą uzyskać lepsze stanowisko wśród tutejszego społeczeństwa, zatracaemy ta możliwość nie stanowiąc dla niej dostatecznej siły atrakcyjnej. Może jeszcze nie jednego pociąga polski taniec i piosenka — ale w życiu codziennym odsuwa się każdy tam skąd ma chleb.

Dla czego tak się dzieje? — Wiele słyszy się wyjaśnień i niesprawiedliwień. A więc: "Anglik tutejszy, ma swoje biuro, liczną personel, lepiej zaleci... Zarzut może częściowo słuszny — ale skąd ten Polak ma się zdobyć na biura i administrację jeżeli nie daje mu się szansy do rozwoju? Zarzut drugi: "Polak droższy". Zarzut nie tylko nie słuszny ale do tego wysuwany najczęściej przez tych którzy nawet Polaka o cenę nie zapytają. A przecież należy do tego pamiętać że grozi, zarobiony przez Polaka w polskiej gromadzie pozostanie i prędzej czy później do niej wróci. A że nie koniecznie cena jest decydującym czynnikiem dowodzi historia naszego polskiego Credit Union, który ofiaruje klientom najkorzystniejsze warunki ze wszystkich instytucji finansowych w Edmontonie a przecież nie rozwija się na taką skalę jak można było się spodziewać.

Bardziej w sedno rzeczy trafia odpowiedź trzecia "A bo to Panie ja już mam swojego Anglika"... Wyjaśnienie to jest najbliższe prawdy i nasuwa przykre myśli. Dowodzi ono braku dumy narodowej. To że Anglik, należący do warstwy rządzącej w tym kraju, przywita klienta Polaka uprzejmym słowem a może nawet po ramieniu poklepie, znaczy dla niejednego więcej niż poparcie Polaka, utrzymanie solidarności i poparcie sprawy polskiej. Nasza дума powinna nam zawsze podsuwać odpowiedź: "Ja zawsze daję pierwszeństwo Polakowi".

Nie będę rozwlekał tego przykrego tematu, tymbardziej, że wiele się w tej sprawie w ostatnim czasie poprawiło i wielu, szczególnie wśród młodszego pokolenia zaczyna rozumieć że pomagając bratu-Polakowi pomaga się pośrednio i samemu sobie. Ale wiele jeszcze jest w tej sprawie do zrobienia i należy sobie życzyć byśmy wykazali tyle łączności i wytrwałości w walce o lepsze warunki dla Polaków ile nasi Polegli wykazali na polach walki orężnej. Wtedy tylko najlepiej ich uczymy gdy będziemy trwali twardo przy sprawie dla której oni oddali życie: gdy będziemy w pracy pokojowej walczyć o lepsze jutro dla Polaków.

Eugeniusz Miłkowski,
Wiceprezes Kongresu Polonii
Kanadyjskiej, Oddział Alberta.

Z Życia Parafii Polskiej Matki Boskiej Różańcowej

Prymicie. — Dwie podniosłe uroczystości przeżyliśmy ostatnio w naszej polskiej parafii.

W niedzielę, dnia 29 września b.r. o godz. 8.30 rano odprawiał kł. Ms. w. Prymicyjną Ks. Tadeusz S. Rataj i tego samego dnia o godz. 11-ej otrzymał święcenia kapłańskie, z rąk Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa A. Jordana, Ks. Józef Leszczyński.

Wieczorem zaś, o godz. 6-ej, w pięknie udekorowanej sali parafialnej odbyło się przyjęcie na cześć neoprezbiterów.

Uroczystość rozpoczął proboszcz polskiej parafii Ks. Adam Przysiężniak wspólną modlitwą. Po modlitwie wziął toast nowowyswięconych księży.

W kolejności odbył się bankiet przygotowany przez ofiarne panie naszej parafii. Przy głównym stole, obok księży prymicyjantów, zasiadli rodzice Ks. Leszczyńskiego, P. Fillowa, która zastępowała matkę Ks. Rataja, Ks. kan. Fr. Tomczak, Ks. M. Kalużny, proboszcz z Mundare; Ks. St. Zenko, proboszcz ze Skaro; Ks. I. Lenkowski, proboszcz z Kopenhagi; Ks. W. Irwin i Ks. E. Crough z parafii katedralnej; prezydent miasta W. Hawrelak z żoną; P.P. J. Halwa, prezeska Pań Różańcowych; T. Walkowski, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, okręg Alberta; J. Błotki, prezes Stow. Polsko-Kanadyjskiego; J. Masłowski, prezes Stow. Obrońców Ojczyzny; M. Jędrasik, prezes Stow. Polskich Kombatanów, Kolo No. 6; T. Kiryczuk; T. Nizioł, prezes Komitetu Kościelnego; oraz K. Koskowski, prezes Komitetu Budowy Kościoła.

Po spożyciu deseru dzieci w strojach narodowych w takt marsza granego przez polski zespół muzyczny "Echo", zbliżyły się do stołu głównego i deklamacją chóralną złożyły życzenia:

My polskie dzieci, w tej radosnej chwili,
Gdy Bóg dwóch nowych dał nam dziś kapłanów,
Niesiem życzenia, byście dla nas byli
Drugim Chrystusem — Ojcem wszystkich Stanów.

By Bóg przez Wasze ręce błogosławił,
I dobrze czynił, tak jak przed wiekami.
Przez Wasze słowa by lud polski zbawił.
A my się modlić będziemy za Wami.

Podziękując troje starszych dzieci wręczyło wzruszonym neoprezbiterom kwiaty, książki pamiątkowe i podarunki —

(nowe portfele z czekiem na \$300.00 każdemu).

Po pięknie odegranej etudzie muzycznej orkiestry "Echo" p. Moździenka zarecytowała wiersz Z. Bogdanowiczowej p. t. Przestępcenie. Skolei przemawiali w imieniu wszystkich obecnych księży Ks. kan. Fr. Tomczak po polsku, oraz Ks. W. Irwin po angielsku. W imieniu władz miejskich prezydent miasta W. Hawrelak złożył serdeczne życzenia. W dalszym ciągu p.p. K. Koskowski, w imieniu wszystkich organizacji parafialnych i T. Walkowski, w imieniu wszystkich organizacji świeckich złożyli życzenia sześciu księży. W imieniu władz parafialnych złożył życzenia Ks. M. Kalużny, proboszcz z Mundare; Ks. St. Zenko, proboszcz ze Skaro; Ks. I. Lenkowski, proboszcz z Kopenhagi; Ks. W. Irwin i Ks. E. Crough z parafii katedralnej; prezydent miasta W. Hawrelak z żoną; P.P. J. Halwa, prezeska Pań Różańcowych; T. Walkowski, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, okręg Alberta; J. Błotki, prezes Stow. Polsko-Kanadyjskiego; J. Masłowski, prezes Stow. Obrońców Ojczyzny; M. Jędrasik, prezes Stow. Polskich Kombatanów, Kolo No. 6; T. Kiryczuk; T. Nizioł, prezes Komitetu Kościelnego; oraz K. Koskowski, prezes Komitetu Budowy Kościoła.

Na te liczne i serdeczne życzenia odpowiedzieli nowowyswięceni księża z drżeniem w sercu i łzami w oku. Dziękowali wszystkim serdecznie za przygotowanie tak pięknej uroczystości, prosząc o pamięć przed Bogiem.

— Uroczystość zakończono wspólnym śpiewem, przy dźwiękach orkiestry, hymnem "Pod Twoją Obronę".

Mistrzem ceremonii był Ks. Dr. T. Nagengast.

Młodzi księża podobnie mieli drogi, które ich do godności kapłańskiej przywiodły.

Ks. T. Rataj, syn Józefa i Ewy Paradowskiej urodził się dnia 8 maja 1928 r. w Boguelcach, pow. Bochnia, woj. Krakowskie. W roku 1940 zostaje wywieziony do Rosji, skąd przez Persję (gdzie kończy szkołę powszechną i gimnazjum), Indie dociera do U.S.A. do seminarium duchownego w Orchard Lake — Detroit i stąd do Edmontonu, jako do swego

miejsca przyszłej pracy duszpasterskiej.

Ks. J. Leszczyński, syn Miłkołaja i Pauliny z Berezniekich, urodzony dnia 16 marca 1931 roku w Studziance, pow. Kalusz, woj. Stanisławowskie, również w 1940 roku został wywieziony do Rosji — Sybir. Po Rosji przychodzi Teheran, Palestyna, Anglia i wreszcie Edmonton. Tu kończy St. Joseph High School, wstępuje do Seminarium duchownego, a po roku studiów J. Ekse. Ks. Arcybiskup J. Gawlina proponuje mu dalsze studia w Rzymie. Tam ukończył filozofię i kończy teologię.

Kolo Pań Różańcowych — to organizacja kościelna skupiająca te katolickie panie, które pod kierownictwem księży pragną:

- 1) Pogłębić swoje wiadomości religijne.
- 2) Pogłębić swoje życie duchowe.
- 3) Pomóc w pracy charytatywnej parafii.
- 4) Pomóc w organizowaniu

imprez dochodowych parafii na cele dobroczynne.

W bieżącym roku prezeską Kola jest P. J. Halwa, wiceprezeską P. H. Strobel, sekretarką P. N. Huculak, skarbniczką P. Kruk.

Cały zarząd wraz z wieloma czynnymi członkiniami pracuje ofiarnie nad tym, aby osiągnąć zamierzony w tym roku cel — kupno nowych ławek dla naszego Kościoła.

Wszystkie imprezy urządzone są więc na ten cel właśnie i już niedługo będziemy mogli osobiście doświadczyć owoców ich pracy, zasiadając w nowych, wygodnych ławkach, zakupionych za cenę około \$12,000.00. Działalność parafialna w swoich różnych przejawach potrzebuje jednak więcej pań ofiarnych, gotowych zawsze pomóc, dlatego Kolo Pań Różańcowych chce w tym roku podwoić szereg swoich członkiń i wzbogacić dla nich program każdego zebrania.

Zebrania odbywają się w (Dokończenie na stronie 6).

Eugeniusz A. Miłkowski

Agencja Ubezpieczeniowa
(Insurance Broker)

11003—111 Ave.

EDMONTON

Tel. 4-3896

Reprezentuje 5 Kompanii.

- Zalutnia — ubezpieczenia od ognia i kradzieży,
- ubezpieczenia samochodów,
- ubezpieczenia na życie,
- ubezpieczenia szkolne i posagowe,
- fundusze emerytalne.

Chętnie udzielamy informacji.

WE DO SELL FOR LESS
ARMY & NAVY DEPT. STORE LTD.
REGINA, MOOSE JAW
EDMONTON, VANCOUVER, NEW WESTMINSTER

97 ST. & 103 AVE.

82 AVE. & 104 ST.

Autobus No. 7

Autobus No. 6

Mówi się po Polsku

Obsługa grzeczna.

Tu kupisz po najniższych cenach wszelką odzież — suknie i ubrania męskie.
Garderobę damską, męską i dziecięcą.

TU NAJLEPIEJ ZAOPATRZYSZ SIĘ WE WSZYSTKO

Stowarzyszenie Polskich Obrońców Ojczyzny w Edmonon

Stowarzyszenie Polskich Obrońców Ojczyzny (Weterani) apeluje o wstępowanie w jego szeregi. 7-go kwietnia b.r. Stowarzyszenie Polskich Obrońców Ojczyzny w Edmonon, Alberta obchodziło 20 lecie swego założenia uroczystą Mszą Św. i przyjęciem we własnym domu. Wszystkie Stowarzyszenia polskie były reprezentowane przez delegatów i sympatyków w tym uroczystym dniu.

Były kapelan S.P.O.O. Ks. M. Kalużny z Mundare przypominał, że w dniu 6 maja 1945 powieścił sztandar z napisem "Honor i Ojczyzna", który z kolei został przekazany przez Ojca Chrzestnego gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w ręce pocztu sztandarowego w obecności najwyższych władz cywilnych, wojskowych, uniwersyteckich, oraz Hierarchji Kościoła Rz. Kat. i innych wyznań z terenu Alberta. Uroczystość ta była szczegółowo opisana w tutejszej prasie angielskiej w pełnych superla-

tywach i stała się chlubą całej Polonii w Albercie. Gen. Sosnkowski który był tak serdecznie witany, reprezentował legalny Rząd Polski, Polskie Siły Zbrojne i Armję Krajową, a swą obecnością pozostał niezatarte wspomnienie na reprezentantach całego społeczeństwa w czasie bankietu.

Członkowie S.P.O.O. składają się z b. żołnierzy z walk o niepodległość Polski nie wyłączając b. legionistów J. Piłsudskiego i Hallerczyków z roku 1914—1921, oraz z b. żołnierzy Polaków z Armji Kanadyjskiej i Polskiej z drugiej wojny światowej.

Stowarzyszenie posiada swój dom który został odnowiony, a oprócz dużej sali do różnego rodzaju imprez i zebrań, posiada on 14 pokoi do wynajęcia osobom samotnym. Pierwsza szkoła polska w Edmonon została założona przez Stowarzyszenie w roku 1934. Obecnie Towarzystwo oddaje salę bezpłatnie na rzecz sobotniej szkoły polskiej.

Zgłoszenia na wynajęcie sali na różne zebrania za umiarkowaną opłatą przyjmuje na miejscu gospodarz domu P. Stee, 10628—96 Street, telefon 4-4297.

Założycielami Stowarzyszenia byli: Roman Hauptman, Józef Kizior, Jan Kozak, Józef Bajek, Szczepan Sprysiak i wielu innych. Do władz stowarzyszenia na bieżący rok zostali wybrani do Zarządu P.P. Kazimierz Masłowski, prezes; Antoni Kruk, wiceprezes; Paweł Matenisz, sekretarz; Roman Pagacz, skarbnik; Roman Hauptman, honorowy prezes i członek Kom. Rew. i Jan Polkowski, drugi członek Kom. Rew.

Zarząd.

tu starają się je spełnić jak najlepiej, (szkoda tylko, że nie wszyscy członkowie regularnie uczęszczają na zebrania).

Dzięki pomocy Komitetu Parafialnego współpraca w parafii rozwija się coraz bardziej i skuteczniej.

Budowa Kościoła. — Z każdym rokiem kościół nasz na czymś zyskuje, coś przybywa. W bieżącym roku wybudowano schody i kwietniki, wstawiono drzwi frontowe zewnętrzne i wewnętrzne, podłogę cementową pokryto linoleum, a w krótkim czasie mają na- dejsz nowe ławki.

To owoc wysiłków Ks. Proboszcza, oraz Komitetu Budowlanego z prezesem P. K. Komowskim na czele. Oczywiście wysiłki zostały uwiecznione tak dużym osiągnięciem jedynie dzięki wielkiej ofiarności parafian, tych chętnych. Podkreślam tych chętnych, bowiem na liczbę ok. 6,000 Polaków w Edmonon, do kościoła polskiego przychodzi i materialnie go wspiera zaledwie 15%. Znakomita większość tłumacząc się różnymi, przeważnie nieistotnymi wymówkami, wali chodząc do innych kościołów, aby i tu, i tam, nie nie dać.

W bieżącym roku dla braku znaczących funduszy, niestety nie udało się wykończyć kościoła z zewnątrz. Aby tę pracę rozpocząć możliwie wcześnie w przyszłym roku Komitet Budowlany rozpoczyna obecnie jesenną kampanię zbierania ofiar. Księża polscy już odwołują polskie rodziny i przyjmują dalsze ofiary na wykończenie świątyni. Niech kieszenie Wasze odpowiedzą żądaniu polskiego sereja.

Nad całością życia parafialnego, we wszelkich jego przejawach, czuwa swym spokojnym okiem Ks. Proboszcz Adam Przysiężniak, kapłan dobrej woli i najlepszych zamiarów. Naszą rzeczą w tych zamyślaniach ma pomóc.

Ks. Tadeusz Nagengast, D.D.

Z Życia Parafii Polskiej M.B. Różańcowej

(Dokończenie ze strony 5).
każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 3 po poł. w sali parafialnej. Moderatorem Koła jest Ks. T. Nagengast, D.D.

Katolickie Stow. Młodzieży — C.Y.O. — przy parafii polskiej wznowiło swoją działalność po przerwie wakacyjnej. Skupia ono młodzież polskiego pochodzenia, która chce wspólnym wysiłkiem czegoś dobrego się nauczyć, w czymś dobrym pomóc, i godziwie się zabawić.

Ten trojaki cel realizowany jest na co-dwutygodniowych zebraniach i różnych imprezach przygotowywanych przez Młodzież.

Prezesem Stow. jest p. Dzieciuch, a moderatorem Ks. T. Rataj.

Chór parafialny — mieszany, który za sobą ma już piękną tradycję wznowił również, po wakacjach, swe regularne próby, które się odbywają w każdą środę wieczorem o godz. 8 w kościele.

Potrzebujemy nadal wielu chętnych śpiewaków i śpiewaczek i zapraszamy ich na nasze próby.

W programie mamy przygotowanie nowych koled, pieśni religijnych, oraz nowej Mszy Św. łacińskiej.

Kierownikiem chóru jest P. T. Kiryczuk i dyrygentem Ks. T. Nagengast.

Koło ministrantów — jest w trakcie przeorganizowania. Opiekę nad chłopcami objął Ks. T. Rataj i gorliwie przygotowuje ich do Służby Bożej przy ołtarzu. Każdy chłopiec

polskiego pochodzenia może zapisać się na ministranta. Prosimy uśmiechnąć się, aby współpracowali pod tym względem z parafią, aby regularnie wysyłali swoje dzieci na próby które odbywają się w każdą sobotę o godz. 3 po poł. w kościele. Z tych szeregów Kościół ma zwykłe najwięcej powołań kapłańskich, dlatego tak szczególną wagę przywiązuje do służby chłopców przy ołtarzu. Będziemy mieli w przyszłości więcej księży polskich i lepszych, jeśli będziemy mieli dzisiaj więcej i lepszych ministrantów.

Klub męski — przy naszej parafii w dalszym ciągu czyni wysiłki aby utrzymać swoją pozycję w spółce Klubów Męskich 4-eh parafii Edmonon, które w każdy wtorek o godz. 8 wiecz. urządzają Bingo z nagrodami pieniężnymi w sali Rainbow Ball-room przy White Ave.

Swoim cichym, ale stałym i upartym wysiłkiem zdolali w ciągu swego dwuletniego zaledwie istnienia przysporzyć funduszowi Budowy Kościoła około \$4,000.00. Prezesem Klubu jest P. Kasper Halwa, sekretarzem P. J. Sarnecki, skarbnikiem P. A. Solikowski. Moderatorem jest Ks. prob. A. Przysiężniak.

Komitet Parafialny — którego prezesem w roku obecnym jest P. T. Nizioł, to prawa ręka proboszcza w administracji parafialnej.

Rozległa jest jego działalność i trudne nieraz obowiązki. Niemniej członkowie Komite-

EDMONTON MEAT SUPPLY

Właściciel: JÓZEF KOMORNICKI.

12720 - 126 Ave. Edmonton, Alta.

Tel. 55-6924 — 55-6854 — 55-6811 Tel.

Wyrabiamy wszelkie wyroby masarskie. Posiadamy najlepsze wędliny, wykonane po europejsku.

Dostarczamy chętnie do domów na każde telefonizne wezwanie naszych klientów.

Nasze wyroby na żądanie otrzymacie we wszystkich sklepach mięsnych.

EDMONTON MEAT SUPPLY

Stowarzyszenie Polsko - Kanadyjskie

Zarząd ma zaszczyt podzielić się z czytelnikami krótką wzmianką o historii Towarzystwa.

W roku 1927 do Edmontonu przybyła niewielka grupa imigrantów polskich, licząca zaledwie 19 osób. Przywędrowali w te odległe tak strony celem znalezienia lepszej możliwości egzystencji.

Na ich powitanie, czy spotkanie nikt nie wyszedł. Nikt o nich się nie zajął. Nikt nie zapytał — co za jedni? — po co przybyli — czego potrzebują? Prawie bez grosza, bez poparcia jakiegokolwiek, bez słowa otuchy nawet, grupa ta zaczęła szukać możliwości zacementowania się. A w zależności od szczęścia osobistego znajdowali pracę różną.

Edmonton liczył w tym czasie 61 tysięcy mieszkańców, z przyszłością szybkiej rozbudowy, i dawał możliwość znalezienia pracy i stosunkowo lepiej płatnej.

Nowoprzybyli imigranci dla samooprawy i wzajemnej pomocy na obcym terenie i w obcych warunkach zakładają Stowarzyszenie. W dniu 20 lipca 1927 roku wyłaniają spośród siebie pierwszy Zarząd w następującym składzie: prezes Józef Tworek, wiceprezes W. Ryczkowski, sekretarz Kowalski, skarbnik Władysław Gebal, sekretarz finansowy Ludwik Kaszuba. Czynnymi członkami w tym czasie, prócz Zarządu, byli Kazimierz Górecki, Jan Mrozek, Piotr Kasper, Tytus Dąbrowski, Józef Komornicki, Czesław Chrzanowski, Janina Komornicka, Bronisława Frydel, Antonina Nowakówna.

Przy Stowarzyszeniu zorganizowano zespół teatralny-amatorski, który objeżdżał środowiska polskie w okręgu Edmonton, dając 10 przedstawień rocznie. Członkowie zespołu opłacają wstęp na równi z widzami, dając przykład wysiłku i ofiarności.

Stowarzyszenie zachowuje łączność z Krajem, nawiązując styczność z konsulem polskim, który odwiedza Edmonton co roku. Kontakt ze światowym Związkiem Polaków w U.S.A. oraz ze Zjednoczeniem Zrzeszeń Polskich w Winnipegu dużo pomaga w pracy kulturalnej, a ich biblioteki ruchome pozwalają na zaspokojenie głodu duchowego.

W roku 1930 Stowarzyszenie rozrasta się do liczby 50 członków i rozporządza sumą \$1.000.00 przystępuje do budowy sali własnej którą wykańczają w 1932 roku.

Do osób najbardziej ofiarnych, nie szczędzących ni czasu, ni wysiłku, ni pieniędzy należą wymienić Józefa Langa, Wacława Frydla, Kazimierza Brzuszkiewicza, Franciszka To

musiaka, Czesława Fedarzewskiego, Szymona Szczepańca, Leona Szebleckiego, oraz wszystkich których pamięć nie zdołała zachować.

Rozszerzając swą działalność Stowarzyszenie zakłada oddziały w Nisku, Thorsby, Skaro, St. Michel.

Wybuch wojny spotęgował działalność Stowarzyszenia. — Zorganizowano Komitet Pomocy Polsee oraz jeńcom wojennym. W październiku 1939 r. organizuje się polski specjalny pluton w I dywizji kanadyjskiej. Przez Stowarzyszenie Polacy okręgu Edmonton składają \$5,300.00 na szpital, ruchome, \$1,650.00 na pomoc dzieciom, \$1,200.00 na papierosy dla Korpusu, \$1,700.00 na sieroty polskie w Tanganice, wysłano 6 ton ubrań do obywateli na bliskim wschodzie, dla uchodźców z Rosji. Na apel gen. Ducha w r. 1942 wstępuje do Wojska Polskiego 9 ochotników z Edmontonu.

Dziś w 30 roku istnienia Towarzystwa zaszczyt pełnienia obowiązków Zarządu mają: Pp. prezes Jan Błoński, wiceprezes Mieczysław Chalupe, skarbnik Michał Gacek, gospodarz-administrator Jan Lembryk, sekretarz Józef Łoza.

Majątek Towarzystwa stanowią: gotówka \$4,000.00, plac pod budowę nowego domu, oraz dom obecny, Dorobek ten, to ciężka, mozolna, ale wytrwała praca.

Duch polskości nie zginął. Utrzymywanie tradycji narodowych i mowa polska są naczelnymi dewizami.

Kończąc tę krótką notatkę apelujemy do wszystkich, a przede wszystkim do tych, którzy będą nie raz na bardzo wysokich stanowiskach przed wojną, w życiu społecznym mając doświadczenie wieloletnie — a jest ich w Edmontonie grono dość pokaźne — dążyć do jednego — łączmy się nie bacząc na urazy dni przeszłych.

Zarząd.

POLSKIE RADIO W EDMONTON

P. Edward Henzel, jest przewodniczącym Polskiego Komitetu Radiowego w Edmontonie.

Polski Komitet Radiowy odbywa swoje posiedzenia w Sali Polskiej w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godzinie 8-jej wieczorem. Każdy zainteresowany polskimi audycjami przesyłany jest o przybycie z prawem głosu doradczego.

Każdy może opracować własną audycję radiową, pod warunkiem, że zawiadomi Komitet Radiowy na 2 tygodnie przed projektowanym terminem i że sam wygłosi ten laborat przed mikrofonem.

POSYŁAJCIE DZIECI DO POLSKIEJ SZKOŁY.

POLSKA SPÓŁDZIELCZA KASA POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWA

POLISH ALLIANCE SAVINGS AND CREDIT UNION LIMITED

- Przyjmuje oszczędności
- Wypłaca pożyczki
- Przyjmuje zapisy nowych członków

we wtorki od godz. 8—9 wiecz.

Sala Tow. Polsko-Kanadyjskiego

10853—98 Street

Victoria Packers Limited

EDMONTON, ALTA.

Tel.: 79-3466 12130—68 St. Tel.: 79-3469

Zakład wyrobów masarskich europejskiego stylu — na Albertę. Chętnie służymy naszym odbiorcom na każdą okazję.

Dostarczamy na telefoniczne zamówienia.

Żądajcie naszych wyrobów w miejscach Waszych zakupów.

Korzystajcie z naszych sklepów:

Victoria Meat Supply Co.
10253—97 Street
Tel.: 2-2484

Victoria Meat—Southside
10007 A. Whyte Ave.
Tel.: 39-1655

KARPATIA

Restauracja — kuchnia europejska

Hotel — pokoje pojedyncze i podwójne — ceny niskie.
Księgarnia — wszelkie czasopisma — magazyny — książki.

Obsługa miła, szybka, uprzejma.

EDMONTON, ALTA.

Tel.: 4-1213 10266—97 St. Tel.: 4-1806

Jedyna polska pralnia chemiczna w Edmontonie

12524—118 AVENUE

Telefon: 88-2233 — Telefon: 88-6143

Przechowujemy futra. Czyścimy i reperujemy wszelką garderobę. Zabieramy i odwozimy.

Właściciel — J. PRODOR.



S.P.K. - Jedenaście Lat Służby 1946-1957

W tym miesiącu mija jedenaście lat jak przybył pierwszy transport żołnierzy polskich do Kanady z Italii. I rzecz dziwna, że S.P.K. Kanada zostało założone już we Włoszech. Nasi Kombatanci przywieźli ze sobą własną organizację, która dziś posiada piękny dorobek.

Na siedemnaście Kół w Kanadzie już sześć posiada własne Domy Kombatancie, a majątek ich sięga ponad \$400,000. Jest to wielki dorobek w tak krótkim czasie gdy się jeszcze do tego weźmie pod uwagę ilość członków których jest około 2,000. S.P.K. Kanada posiada "Charter Dominialny" i jest jedyną organizacją, po K.P.K. polską, która taki "charter" posiada. S.P.K. cieszy się poważaniem u władz Federalnych jak również wspólpracuje przyjaźnie z Canadian Legion. Na ostatnim Zjeździe Canadian Legion przyznano nam te same prawa, jakie posiada Canadian Legion, w opiece lekarskiej i inwalidzkiej, które to sprawy wkrótce mają wejść w życie.

Poważną rolę grają Kola S.P.K. gdy idzie o urządzanie uroczystości narodowych. Zbiórka na inwalidów polskich rocznie przynosi \$9,000.00. Koło w Edmontonie zeszłego roku zebrało ponad \$500. S.P.K. Kanada ma udział w Polskiej Spółce Prasowej (Polish Press Ltd.) Winnipeg. Troska o sprawy polskie jest zawsze podstawą działania S.P.K. Gdy przegląda się dziś karty minionych lat istnienia S.P.K. w Kanadzie rzuca się w oczy jedna rzecz: olbrzymia żywotność środowiska kombatanciekiego, chęć znalezienia realnych podstaw dla zorganizowania sobie bytu, a jednocześnie wola zachowania polskiego charakteru i obyczajów, tak w życiu zbiorowym, jak i prywatnym.

Dla zobrazowania rozległej działalności S.P.K. podajemy nasze tezy ideowe:

1) S.P.K. — jest zrzeszeniem żołnierzy, którzy z wiarą w budowę lepszego świata wykonywali swój obowiązek na polu walki w obronie wolności człowieka i narodów.

2) S.P.K. — jest zrzeszeniem obywateli, którzy pełnią dalej swą służbę zmierzającą do tych samych niezrealizowanych dotąd celów, chcąc ofiarować swoje obowiązki wobec Ojczyzny. S.P.K. — zrzesza żołnierzy, którzy żyjąc na obczyźnie, dbają o zachowanie ducha polskiego i kultury narodowej.

3) S.P.K. — jest zrzeszeniem żołnierzy-obywateli, wyznających zasady, na których oparła się chrześcijańska kultura i cywilizacja.

4) S.P.K. — jest zrzeszeniem

żołnierzy, którzy czerpią swe siły z wiary w rzeczywistość nie zasad sprawiedliwości i prawa w pożytku między narodami.

5) S.P.K. — jest zrzeszeniem podtrzymującym tradycje żołnierzy wielkiej emigracji, w ich pielgrzymce do Wolnej Polski poprzez różne strony świata.

6) S.P.K. — jest zrzeszeniem, którego członkowie zachowują przyjazny stosunek do społeczeństwa udzielającego im gościnę.

7) S.P.K. — jest braterskim zrzeszeniem b. żołnierzy polskich, którzy są przyjaciółmi swych towarzyszy walki o wspólne cele.

8) S.P.K. — jest zrzeszeniem polskich żołnierzy, którzy przyjęli na siebie obowiązek niesienia pomocy wszystkim polskim uchodźcom i ich organizacjom.

9) S.P.K. — jest demokratycznym zrzeszeniem kombatantów, zorganizowanych na zasadach samopomocy dla realizacji wspólnych zadań społecznych.

10) S.P.K. — uznaje potrzebę swobodnej, twórczej myśli społecznej i politycznej.

Korespondencje we wszystkich sprawach kombatanciekich, społecznych i innych prosimy kierować pod adresem: Polish Combatants Association in Canada, Inc., Branch Nr. 6, Edmontonton, 11935—122 St., c/o W. Szwender. Tel.: 88-4002.

Zarząd.

SZCZEP HARCERZY W EDMONTONIE

Jest to jedyna jednostka harcerska na całą zachodnią Kanadę, która powstała zimą 1954—55, założona przez znającego na Wschodzie Kanady obecnie phm. Jurka Golasa.

Szczep ukazywał się publicznie w mundurach na wszystkich uroczystościach narodowych. Rok rocznie w miesiącu kwietniu w dzień Św. Jerzego patrona harcerczy, Szczep urządził uroczysty "Dzień Harcerza Polskiego".

Szczep wyjeżdżał rok rocznie na czternasto-dniowy obóz i kolonie zachowawcze, celem umożliwienia dzieciom spędzenia czasu w atmosferze polskości.

W szeregach Z.H.P. jest zawsze miejsce dla polskich dzieci, chętnych służyć Bogu i Polsce. Jeśli chcecie Rodacy by dzieci Wasze nie zaparły się mowy ojczystej, zapiszcie je w szeregi Harcerstwa Polskiego.

Zbiórki odbywają się co tydzień zaraz po nauce w Szkółce Polskiej w Domu Polskim Tow. Pol. Kan. Składki miesięczne 10 centów od harcerza i harcarki, a 5 centów od zucha lub zuszki. Cały Szczep Harcerski jest ubezpieczony.

"Szary Wilk" Szczepowy.

INGLEWOOD LUNCH

EDMONTON

12402—118 Ave.

Phone: 88-0762

Otwarta 24 godzin na dobę.

- ★ Wydaje smaczne posiłki,
- ★ Grzeczna obsługa,
- ★ Ceny umiarkowane.

Właściciel: J. TWOREK.

DAYLIGHT SERVICE STATION

EDMONTON, ALTA.

12530—118 Avenue

Telefon: 88-6254

Właściciel: JAN POMIETLARZ.

Stacja benzynowa otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Wszelkie naprawy samochodów — wykonuje szybko i solidnie.

Hudson's Bay Company.

INCORPORATED 2ND MAY 1670.

Values every day
of the week